Ner 38. Kraków, Sobota 15 Lutego 1890. Rocznik XLIII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
O'dzielny Nr Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct
" niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd polityczny.

Kraków 14 lutego

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej zakończoną została dyskusya ogólna nad projektem do ustawy o uregulowaniu stosunków prawnych wyznaniowych gmin izraelickich. Jako mówcy jeneralni przemawiali: Lueger i Weitlof, poczem po przemówieniu sprawozdawcy Gniewosza uchwalono znaczną większością przejście do dyskusyi szczegółowej, która się odbywa w dniu dzisiejszym.

Izba deputowanych sejmu węgierskiego rozpoczęła obrady nad budżetem ministerstwa skarbu. Minister Weckerle oświadczył przy zagajeniu dyskusyi, iż na należyte przygotowanie reformy bezpośrednich podatków potrzeba dłuższego, a spokojnego czasu, niemniej utrwalenia stosunków. Reforma opłat stemplowych i innych należytości skarbowych musi być odroczoną aż do czasu, gdy nastąpi gruntowna organizacya sądownictwa. Minister nie ukrywa tego, iż położenie przemysłu spirytusowego jest krytycznem i że różne administracyjne zarządzenia dla przyjścia w pomoc temu przemysłowi, są zdaniem jego niewystarczającemi. Roku zeszłego poruszył on u rządu austryackiego sprawę zmiany postanowień o opodatkowaniu spirytusu, inicyatywa ta jednak pozostała bez skutku. Ze względu wszakże na to, że między producentami austryackimi pojawia się ruch na rzecz zmiany opodatkowania, niemniej ze względu na to, że położenie przemysłu austryackiego nie jest bynajmniej lepszem od węgierskiego, spodziewa się minister, iż ponowne kroki będą uwieńczone pomyślnym rezultatem. Izba przyjęła następnie jednogłośnie rozdział: „Zarząd centralny“.

Berlińska *Taegliche Rundschau* podała już w dwóch artykułach przebieg rzeczy, jaki poprzedził reskrypta cesarskie, z którego wynika, że zapatrywania cesarza różniły się znacznie od zdania ks. Bismarcka względem stanowiska, jakie zająć wypada wobec dążności socyalistów i że ks. Bismarck, nie chcąc pozostawać w opozycyi ze zdaniem cesarskiem zrzekł się ministerstwa handlu i pozwolił poniekąd cesarzowi zrobić próbę zaprowadzenia innych środków. To samo pismo wyraża też przekonanie, że cesarz nienawidzi systemu prowokacyjnego i że z tego powodu ustąpić musiał radca policyjny Krueger.

W kołach berlińskich nie wiedzą na pewne, o ile podanym szczegółom można dać wiarę. zastanawia jednak wszystkich, że żadne z pism urzędowych lub półurzędowych nie zaprzeczyło dotąd wyraźnie szczegółom podanym przez *Taegliche Rundschau.*

Zaproszenia na konferencyę w sprawie socyalno-politycznej rozesłane już zostały. W Paryżu zawiadomił już o tem minister spraw zewnętrznych swych kolegów w radzie ministrów i dawał objaśnienia względem kwestyj, jakie na zamierzonej konferencyi poruszonemi być mogą.

W końcu oświadczył minister, że nim jakąkolwiek decyzyę w tej mierze powziąć będzie można, wypada jeszcze zażądać od dyplomacyi niemieckiej niektórych bliższych objaśnień. W kołach parlamentarnych francuskich mniemają, że odpowiedź Francyi będzie musiała ostatecznie wypaść odmownie

Najgotowszą do przyjęcia zaprosin na konferencyę w Berlinie okazuje się podobno Szwajcarya i cofnie zapewne własne zaprosiny w celu takiego samego porozumienia już poprzednio do mocarstw wysłane.

Bliższych wyjaśnień w sprawie sporu angielsko portugalskiego, których brak tak w mowie tronowej angielskiej, jak i w przemówieniu lorda Salisburego w Izbie wyższej podnoszono, udzielił Izbie niższej parlamentu angielskiego podsekretarz stanu Fergusson. Z wyjaśnień tych wynika, że Anglia nie przystała na sąd rozjemczy w sporze o posiadłości nad rzeką Zambesi i nad jeziorem Nyassa. Natomiast prowadzone dotąd korespondencye dyplomatyczne z Portugalią mają charakter pojednawczy i doprowadzą prawdopodobnie do wzajemnego porozumienia się w tej sprawie.

Agence Balcanique oświadcza, że wieści rozpuszczane tendencyjnie w chwili wdrożenia śledztwa, okazały się czysto zmyślonemi. I tak zmyśloną tylko jest wieść, jakoby już był zamówionym osobny pociąg do uwiezienia księcia z Zofii, równie mylnem było twierdzenie, jakoby w czasie balu dworskiego zamach miał być dokonanym Porucznik Czwadarów był na nim nawet z żoną, a Panica siedział spokojnie w domu i obaj nie przeczuwali wcale, że nad ranem aresztowani zostaną. Na żadnego z dowódców pułku nie padło najmniejsze podejrzenie, aresztowano tylko trzech oficerów niższej rangi. Nieprawdą też jest, jakoby od komendantów załóg zażądano złożenia nowej przysięgi.

Scisłe śledztwo okazało więc ostatecznie, że do spisku, popieranego obcemi pieniądzmi, dała się tylko skłonić drobna szajka ludzi uwiedzionych i to więcej z osobistych niż politycznych pobudek. Do szerokich warstw ludności i wojska spisek ten nie sięgnął bynajmniej. Energiczne wkroczenie rządu w samą porę, i brak wszelkiego oporu, lub jakiegokolwiek ruchu manifestacyjnego w chwili aresztowań, dostarczyły nowego niewątpliwego dowodu, że się obecny stan rzeczy w Bułgaryi na silnej opiera podstawie.

Dziwnie naciąganem okazuje się więc wobec tych niezbitych faktów twierdzenie półurzędowego dziennika rosyjskiego *Journal de St. Petersbourg*, że już samo pojawienie się spisku i konieczność przystąpienia do aresztowań dowodzi na jak słabych nogach stoi obecny rząd bułgarski. A cóżby to dopiero, z użyciem podobnej logiki, mówić wypadało o rządzie rosyjskim wobec zabiegów nibi listycznych i częstych aresztowań, jakie tam zachodzą?

Uwagi nad najnowszym projektem kodeksu karnego austryackiego

przez

Dra Edmunda Krzymuskiego, prof. Uniw. Jagiell.

(Ciąg dalszy).

G. Zbieg przestępstw (§§ 78 - 82).

W odróżnieniu od projektów z r. 1874, 1877 i 1881, które przeprowadzają granicę między zbiegiem jednoczynowym i wieloczynowym, karząc pierwszy łagodniej, niż drugi (§§ 77 i 78 projektu z r. 1881), dwa najnowsze projekty, tj. tak rządowy, jak komisyjny z roku 1889, traktują co do kary oba te rodzaje zbiegu przestępstw na stopie zupełnej równości. Aczkolwiek to ostatnie stanowisko odpowiada bardziej poglądowi dziś obowiązującego prawa austryackiego, to jednak nie sądzimy, aby jego zajęcie przez nowy kodeks mogło, jak to czytamy w uwagach, dołączonych do projektu rządowego z roku 1889 (str. 122 i 123) znaleść usprawiedliwienie w tej okoliczności.

Prawda, że wobec szerokiego pola, które w przedmiocie wymiaru kary otwiera projektowany kodeks swobodnemu uznaniu sędziego, ten ostatni będzie mógł zawsze ukarać zbieg wieloczynowy w stopniu, odpowiadającym jego wyższej kwalifikacyi kryminalnej. Pomimo to jednak wydaje nam się rzeczą konieczną, aby sędzia znalazł w kodeksie przepis, któryby nietylko nadawał mu możność, ale także nakładał na niego obowiązek uważania zbiegu przestępstw wieloczynowego za przewyższający karygodnością zbieg jednoczynowy. Brak takiego przepisu w projektowanym kodeksie zasługuje, naszem zdaniem, na bezwarunkowe potępienie.

Zapytajmy się teraz, w jaki sposób karze projektowany kodeks zbieg przestępstw? Wyznaje on pod tym względem bardzo skomplikowaną teoryę i przytem taką, która w praktyce może stosownie do okoliczności doprowadzić sędziego do wymierzania kary bądź według zasady pochłaniania kar niższych przez najwyższą (dzisiejszy kod. austr. §§ 34, 44), bądź według zasady obostrzenia kary najwyższej (kod. niem. § 74). W myśl bowiem jego §§ 78 i 79 sędzia powinien za zbieg przestępstw wymierzyć tylko jedną karę i to przedewszystkiem wedle przepisu najsurowszego ze względu na rodzaj zagrożonej kary zpośród wszystkich przepisów, które się odnoszą do przestępstw, będących z sobą w zbiegu. Gdyby jednak od tego najsurowszego ze względu na rodzaj zagrożonej kary przepisu surowszemi były ze względu na najniższą lub najwyższą granicę wymiaru kary inne, w mowie tu będące przepisy— to wtedy sędzia powinien przyjąć pierwszy przepis za podstawę swego orzeczenia tylko odnośnie do rodzaju kary, a najniższą i najwyższą jej granicę oznaczyć według tego, względnie zaś według tych innych przepisów, któreby pod tym względem były najsurowsze.

Nie na tem jednak kończy się jeszcze ta dziwna teorya projektowanego kodeksu. Wymaga ona bowiem nadto, aby sędzia w przypadkach, w których kara łagodniejsza co do rodzaju przewyższa najniższą lub najwyższą miarę kary najsurowszego rodzaju, skrócił jej trwanie, zamieniając ją na tę ostatnią karę, a to według stosunku podanego w § 18. Przy uwzględnieniu tego stosunku jeden rok więzienia lub więzienia stanu ma odpowiadać ośmiu miesiącom ciężkiego więzienia, a trzy dni aresztu równać się mają dwom dniom więzienia lub więzienia stanu.

Dla wyjaśnienia wyłożonego powyżej poglądu projektowanego kodeksu na karygodność zbiegu przestępstw przytoczmy następujące przykłady:

Oskarżony popełnił trzy przestępstwa, z których jedno zagrożone jest ciężkiem więzieniem do lat 10, drugie więzieniem do 3 lat, trzecie, aresztem do 14 dni. W przypadku tym sędzia ukarze sprawcę według przepisu, zagrażającego ciężkiem więzieniem od 10 lat, a więc według zasady pochłaniania kar niższych przez najwyższą.

Przypuśćmy teraz inną kombinacyę. Jedno przestępstwo zagrożone jest ciężkiem więzieniem od 1 do 5 lat, drugie więzieniem stanu od 3 miesięcy do 10 lat, trzecie, więzieniem od 2 do 5 lat.

W przypadku tym sędzia orzeknie ciężkie więzienie (pierwszy przepis) w ramach od 2 lat (trzeci przepis) do 10 lat (drugi przepis). Z uwagi jednak na to, że w tym przypadku więzienie dwuletnie przewyższa najniższą miarę (1 rok), a więzienie stanu dziesięcioletnie przerasta najwyższą miarę (5 lat) ciężkiego więzienia, sędzia będzie musiał zamienić dwa lata więzienia na 16 miesięcy, a dziesięć lat więzienia stanu na 80 miesięcy ciężkiego więzienia. Tym sposobem w rozbieranym tu przypadku sędzia wyznaczy ciężkie więzienie w ramach od 1 roku i 4 miesięcy do 6 lat i 8 miesięcy. Tu zatem znajdzie znów zastosowanie zasada obostrzania kary najsurowszej.

Trzeba przyznać, że wskazana powyżej teorya projektowanego kodeksu w przedmiocie karygodności zbiegu przestępstw nie odznacza się ani prostotą, ani słusznością. W najwyższym stopniu skomplikowana, wymaga ona od sędziego przeprowadzenia całego szeregu czysto arytmetycznych obliczeń, a nie posiada nawet tej wartości, iżby pozwalała sędziemu karać zawsze zbieg przestępstw według jakiejś jednej myśli przewodniej, lecz nie wiedzieć z jakiego powodu raz narzuca mu system pochłaniania kar niższych przez najwyższą, kiedyindziej znów wymaga od niego, aby przestrzegał systemu obostrzania kary najsurowszej. Jeżeli zaś oprócz tego wszystkiego dodamy jeszcze, że stylizacya § 78, który uświęca ową teoryę, jest tak niejasna, że doprawdy bez przeczytania odnośnego ustępu w sprawozdaniu, dołączonem do projektu komisyjnego z r. 1877 (str. 260—262), zrozumieć nawet trudno, czego ustawodawca w paragrafie tym żąda; to chyba każdy przyzna, że taki paragraf byłby niegodny kodeksu, mającego zaznaczyć nową erę w prawie karnem austryackiem.

Ze wskazanych wyżej powodów proponujemy następującą redakcyę §§ 78 i 79.

§ 78.

Jeżeli kto za pomocą jednego czynu popełnił kilka przestępstw, które albo są zbrodniami lub występkami, albo są tylko przekroczeniami, to wtedy powinien być ukarany tylko za jedno z nich, a mianowicie za przestępstwo, które jest zagrożone najsurowszą karą co do rodzaju. Ze względu jednak na inne w mowie tu będące przestępstwa należy karę, orzeczoną według podanej powyżej reguły, jeżeli nie jest nią ani kara śmierci, ani kara więzienia dożywotniego, wymierzyć w stopniu, który nigdy nie może być niższym od połowy jej najwyższej w odnośnym przepisie oznaczonej miary, a przerastać ją może o jedną czwartą.

Jeżeli kto za pomocą jednego czynu popełnił kilka przestępstw, wśród których jedno tylko jest zbrodnią lub występkiem, a inne są przekroczeniami, to wtedy ponieść powinien karę tylko za zbrodnię lub występek w stopniu, który nigdy nie może być niższym od jednej czwartej jej najwyższej w odnośnym przepisie oznaczonej miary.

§ 79.

Jeżeli kto za pomocą kilku osobnych czynów popełnił kilka przestępstw bądź tego samego, bądź różnego rodzaju, zanim skazany został na karę za jedno z nich; to tylko wtedy powinien ponieść karę jedynie za przestępstwo zagrożone najsurowszą karą co do rodzaju, skoro tą ostatnią jest kara śmierci lub ciężkie więzienie dożywotnie.

W każdym innym przypadku powinien sędzia wszystkie kary, na które należałoby skazać winowajcę za każde popełnione przezeń przestępstwo, dodać do siebie, a jeżeli są różnorodne zamienić naprzód na tę karę, która zpośród nich jest najsurowszą co do rodzaju. Utworzoną jednak w powyższy sposób karę zbiorową sędzia może orzec tylko w stopniu nieprzechodzącym ani w dwójnasób wziętej najwyższej, w odnośnym przepisie oznaczonej miary kary najcięższego rodzaju, ani też dwudziestoletniego ciężkiego więzienia, dwudziestoletniego więzienia stanu i dziesięcioletniego więzienia.

W razie przyjęcia proponowanej przez nas redakcyi §§ 78 i 79 ujrzanoby się także w konieczności uzupełnienia drugiego ustępu § 81. Zawiera on bowiem przepis, na mocy którego sędzia może wymierzyć grzywny obok kary pozbawienia wolności, jeżeli tylko jedno ze zbiegających się przestępstw zagrożone jest niemi.

Przepis ten należałoby zgodnie z naszym poglądem na karygodność zbiegu przestępstw uzupełnić następującym dodatkiem:

„Wtedy jednak przestępstwo, zagrożone grzywnami nie może już wchodzić w żadną rachubę przy ocenieniu karygodności przestępstwa, lub przestępstw w zbiegu z niem będących.“

(Ciąg dalszy nastąpi).

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Z Lubelskiego.

Wskutek ciągłych agitacyj na tle kwestyi serwitutów, przez wyższe organa rządowe z systemem i tendencyą rozwlekanych *ad infinitum*, a przez niższe organa używanych za środek wzniecania namiętności społecznych — przyszło u nas w niektórych okolicach do takiego rozpasania, że nietylko wobec dworów, ale także wobec władz z niezmiernem występują zuchwalstwem. Odróżnić też należy odrazę ludu unickiego do narzuconych mu popów schyzmatyckich tam, gdzie ten lud dotrwał w dawnej wierze, od objawów zuchwalstwa dla popów tam, gdzie włościanie przeszli na schyzmę. Nie wątpię, że to zdziczenie ludu i wyskoki samowoli, rezultat systemu rządowego, który kazał im zmienić wiarę, a podsyca ciągle żądze posiadania— sprowadzą w niedługim czasie srogą represyę ze strony tegoż samego rządu.

We wsi Telatyn powiatu Tomaszowskiego zażądano od włościan uchwały gminnej udziału w składce na pomnik carowej matki. Pomnik ten ma być uwiecznieniem zasług żony Aleksandra II w propagandzie prawosławia w naszych stronach. Gmina żądaniu odmówiła — zjechał naczelnik powiatu; gdy perswazye niepomogły, zaczął grozić; wtedy z gromady włościan dały się słyszeć głosy przedrzeźniające mowę pana naczelnika, a nawet słowa znieważające pamięć zmarłej cesarzowej. P. naczelnik zamilkł i wyniósł się — a do obywatela niedaleko stojącego odezwał się: „nauczyłbym ja tę swołocz — ale teraz panowanie popów i chłopów — a mnie moja posada także miła.“

Według dekretu rządzącego senatu (decydującego w ostatniej instancyi) zostało postanowionem: że nikt nie może być zmuszanym do dawania powozów i koni dla przewożenia podróżujących dygnitarzy państwowych lub kościelnych. Chcąc obejść ten dekret — polecił gubernator lubelski Tchórzewski naczelnikom powiatów wymusić na gminach uchwałę, postanawiającą: że ciężar ten ma być nałożony na właścicieli większych posiadłości. (Wezwanie naczelnika powiatu Tomaszowskiego do zarządów gminnych z d. 27/12 1889 Nr 15.901).

Większa część gmin stosując się do nakazu uchwaliła ten bezprawny, pojedynczych tylko członków gminy obciążający — podatek — który pomnaża ciężar dodatku gminnego, który wynosi 40½ kopiejki od morgi.

Jako jeden z licznych przykładów bezczelnego zdzierstwa pisarzy gminnych niech posłuży następujący wypadek w gminie Dołhobyczów w powiecie Tomaszowskim, gdzie jest pisarz Massałow. Zarządzono przygotowania do peryodycznie co lat dziesięć powtarzającego się spisu ludności. Podpoiwszy chłopów i za pomocą kilku agitatorów sobie oddanych, pisarz Massałow przeprowadził uchwałę zebrania gminnego przeznaczającą 8½ kopijek z dymu, jako osobne pokrycie kosztów tej czynności. Gmina liczy około 1000 dymów — więc suma wynosiła 85 rubli. W protokóle pisarz zapisał uchwałę 8½ kop. z morgi; co na wpół pijana zgraja pomimo protestu obecnych obywateli — podpisała. Gmina posiada około 15.000 morgów do opodatkowania — suma tym sposobem wyłudzona wynosiła około 1300 rubli — zamiast owych 85 rubli — i zdzierstwo to wzbogaci p. pisarza Massałowa, który do tej czynności bez osobnego wynagrodzenia ze swojego urzędu jest obowiązany.

W miejscowościach i tych okolicach, gdzie lud trwa przy unii i odpycha schyzmę, ucisk nie ustaje. W pięciu chatach Dołhobyczowskiej gminy rozkwaterowano strażników a to w celu, aby niedopuścić, iżby właściciele tych chat unici, połączeni przez księży katolickich sakramentem małżeństwa mieszkali razem. Pomimo, że w tych stadłach jest

---

Orient-Expressem
nad Bosfor.

Pogadanka I.

W naszym poczciwym Krakowie wszystko dzieje się *en famille*: wyjechał kto w świat czy powrócił z wycieczki, zaraz wszystkim wiadomo, a nikt tu nie jest obojętny na objawy umysłowego życia przyjaciół. W tym roku Wystawa paryska najbardziej nas zajęła. Kto mógł i kto nie mógł pojechał tam, a każdy wrócił ze sporym zapasem różnorodnych wrażeń. To też nie poprzestając na licznych, nieraz bardzo zręcznie opisanych, a nawet ilustrowanych relacyach w polskich pismach codziennych, tygodniowych, miesięcznych, kółka krakowskie, w zimowym już zebrane komplecie, witały każdego powracającego z paryskiej wycieczki znajomego stereotypowem wołaniem: Opowiadaj!

Wtem zjawił się jeszcze jeden podróżnik ze stron całkiem innych, dotąd urokiem pewnej tajemniczości okrytych, a w dodatku niedawno fajerwerkami politycznej uroczystości jaskrawo oświetlonych. „Witaj nam — woła serdecznie Ekscellencya. — Słuchaliśmy dopiero nader ciekawego sprawozdania o Zachodzie, mówże nam ty o Wschodzie — dla równowagi!“

Zapewne także dla równowagi pan redaktor „od“ felietonu kładzie mi pióro w rękę i mówi: będziesz pisał... Dowiedziałem się teraz, co to jest być w Krakowie kreowanym na Konstantynopolitańczyka, a bardziej boję się dowiedzieć, co pomyślą przeczytawszy to opowiadanie prawdziwi Konstantynopolitańczykowie, którym język polski i naród, prócz wielu innych rzeczy, najdłuższy wyraz swój zawdzięcza.

Proszę się nie śmiać i o arrogancyę nie posądzać „autora“: w stolicy Osmanlisów *Czas* jest czytany i ja sam widywałem go codziennie, w domu nawet niepolskim. Gdzie? niech to pozostanie w pewnej mgle, jak również kilka innych szczegółów tej podróży, która jakkolwiek w niczem nie przekraczała zadania przejażdżki najzwyklejszego turysty, powinna w publicznej relacyi uszanować pewne czysto prywatne względy. Zresztą tajemniczość nad Bosforem, w krainie haremów i niemych „Seraju“ należy do *couleur locale* tak cenionej dziś przez artystów. Niechże między opowiadaczem a łaskawymi słuchaczami zawczasu stanie ugoda, że w tej pogadance wolno mi będzie z całą swobodą mówić, co na pamięć przyjdzie, lub zamilczać pewne szczegóły i nazwiska.

Niedawno jeszcze podróż do Konstantynopola była istotną wyprawą — tylko ważne interesa polityczne lub handlowe, albo awanturnicze opętanie ludzi szukających innych wrażeń, mogło skierować Europejczyka w te strony na wpół dzikie, a dla zwykłego podróżnika dość niebezpieczne. Nawet poselstwa z wielkiem niebezpieczeństwem przejeżdżały Bałkany, a niegdyś ks. Zbaraski i cały orszak jego legacyi za czasów Zygmunta III omal nie zostali wytępieni w samej stolicy, o kilka kroków od rezydencyi ambasadorów wielkich mocarstw europejskich.

Dziś wystarcza prostej zachcianki, aby bez namysłu bardzo małym kosztem, potoczyć się z Paryża lub Wiednia ku brzegom Bosforu. — „Orient-Express“ to hotel na kołach. Sypialnie z toaletą, restauracya z bawialnym pokojem, wszystko (z zastrzeżeniem pożądanych drobnych ulepszeń) stanowi miły i bez fatygi sposób przejechania przez kraje, gdzie dotąd wiodły niewygodne i niebezpieczne drogi, gdzie potrzeba było uzbrojonych konwojów, aby zachować w całości majątek i życie. Nie mówię już o czasie użytym na długą jazdę, o koszcie niezmiernym, o noclegach, o których ze strachem pomyślałby dzisiejszy zepsuty międzynarodowym konfortem turysta.

Bilet jazdy kosztuje niespełna 300 franków — obejdzie się praktyczny podróżnik bez bagaży, biorąc z sobą do wagonu torbę i walizkę. Pobyt w Konstantynopolu, licząc na dzień po 30 fr. z hotelem, restauracyą itd. przez dni dziesięć wypadnie 300 fr., powrót znów 300 fr., na pożywienie w drodze, napiwki, itp. 100 fr. Okrągła suma na dni dziesięć pobytu w mieście, a cztery w Expresie, t. j. na dwutygodniową podróż 1.000 fr. czyli 500 złr. (od Wiednia licząc) wystarczy.

Rozumie się niema w tej sumie mowy o wycieczkach w głąb Turcyi, a tem mniej o „pokupkach“. Radziłbym wyjeżdżającemu, któryby nie wiózł z sobą ciężkiego trzosu, aby z zasady kupowanie wykreślił ze swego programu. Trzymać bo się tam za kieszenie trzeba nieustannie; wszystko w sklepach jest dla nas nowe, ciekawe, a co gorzej, dziś w Europie „modne“; wszystko zaś cenione bez najmniejszego stosunku do wartości przedmiotów; o tem pomówimy obszerniej, gdy koleją rzeczy zajdziemy do stambulskiego Bazaru.

Tymczasem jesteśmy jeszcze pod krytym peronem Staatsbahnu w Wiedniu: czekamy na spóźniony nieco pociąg Orient-Express, na który w mieście kilka dni zawczasu zakupiliśmy bilety, bo Express dotychczas tylko dwa razy w tygodniu wyjeżdża z Paryża, a o miejsca trzeba tam z Wiednia telegrafować, gdyż liczba ich jest ograniczoną. Towarzystwo Expresów wolałoby większą ich ilością rozporządzać — lecz na półwyspie Bałkańskim kolej żelazna jest rzeczą bardzo świeżą, budowa jej, a mianowicie groble i nasypy niezbyt mocno są zbudowane, a przytem wśród gór, zakrętów jest wiele — łatwo więc zdarzyćby się mógł wypadek. Dlatego nie wolno mieć więcej nad dwa wagony pasażerskie (po dwadzieścia osób na wagon): pociąg składa się więc oprócz lokomotywy z furgonu na potrzeby restauracyi, z wagonu restauracyjnego, zawierającego też bawialnię i z 2 wagonów osobowych i wreszcie jednego furgonu na bagaże. Służba pełniąca obowiązki na wpół konduktorskie, na wpół lokajskie towarzyszy podróżnym od Paryża do Konstantynopola bez zmiany personalu — wyższy nadzór w sprawie technicznej spełniają konduktorowie krajów, przez które się przejeżdża, ale podróżni nie mają z nimi nic do czynienia.

Można i tańszym kosztem przejechać się z Wiednia nad Bosfor, pociągiem zwyczajnym, idącym tylko cztery godziny dłużej od ślamazarnego Expressu, a nawet bez przesiadania się, gdyż jeden wagon wiedeński dojeżdża do samego Konstantynopola; ależ wielka różnica w podróży dwudniowej z Wiednia (a czterodniowej z Paryża), mieć co noc łóżko posłane, w dzień kawę i herbatę, południowe śniadanie i obiady w porze regularnej, dobrze podane, spożyte bez pośpiechu; ważne i to, że internacyonalność Expressu, uznana przez rządy, ułatwia wszelkie sprawy pasportowe, celne itp., które w zwykłym pociągu, w przejeździe licznych granic, nieraz też nocną porą, dosyć są dokuczliwe.

Express inną jeszcze ma dobrą stronę, towarzyską Nie ma prawie pociągu, aby nie chały nim ciekawe osobistości z różnych sfer społecznych: wspólny sypialny przedział, wspólny stół, przedział bawialny, stają się łatwo okazyą rozmowy, a później nieraz znajomości miłej i pożytecznej.

I tym razem spodziewano się w naszym pociągu ciekawego towarzysza podróży. Dzienniki ogłaszały, że we wtorek, d. 22 października, oczekiwanym jest w Zofii książę Ferdynand, na otwarcie bułgarskiego sobrania dla zdania sprawy z tajemniczej swej *Rundreise* po Europie. Jeżeliby to miało być prawdą, książę musiałby był w poniedziałkowym Expressie, więc dziś, z nami wsiąść do pociągu: a że pewna liczba osób w galowych ubraniach stała na peronie i służba w liberyi — tembardziej byliśmy wszyscy zaciekawieni. Nareszcie zajeżdża pociąg od strony Paryża — każdy o sobie tylko myśląc, rozbija się o miejsce; tłok, wszystkie kompartymenta zapychają się bez porządku i, jak zwykle, dopiero po ruszeniu pociągu usadowiliśmy się na dobre; tylko księcia jakoś nie widać. Jedni drugich pytają o niego, a nawet podejrzywają się wzajemnie: może kto z nas jest Ferdynandem?

Koniec końcem doszliśmy do pewności, że go wcale nie było! Gdyby anegdotka na tem kończyć się miała, nie byłaby warta wzmianki; ale komiczna, ba, nawet ciekawa jej strona polega na dalszych skutkach kaczki dziennikarskiej: po całej linii kolei aż po granicę bułgarską fałszywa pogłoska zrobiła swoje, i w Serbii policya bardzo starannie pociąg nasz zrewidowała, bodaj czy nie pod ławki zaglądając, a starając się koniecznie małego sąsiedniego potentata rozpoznać pomiędzy przejezdnymi.

Służba Expressu objaśniła nam to zabawne polowanie: podobno kiedy książę *incognito* z Zofii wyjechał na Zachód, rząd serbski dowiedział się o jego wyprawie w jakiś czas po wyjeździe; komisarz pograniczny ogromną więc burę dostał, a pono i dotkliwą karę za to, że nie dostrzegł podróżnego i nie doniósł o nim wyższej władzy! Biedny urzędnik wymawiał się tem, że książę jechał pod ścisłem *incognito*, a nawet bronił argumentem bardzo słusznym, że ajenta dyplomatycznego serbskiego, rezydującego w Zofii, rzeczą było przed innymi wiedzieć o wyjeździe księcia i odpowiednie wysłać telegramy. A sądziłby kto, że szło bardzo Serbom o honorowanie księcia Ferdynanda na swojem terytoryum? O co im szło, dowiedziała się publiczność całej Europy, czytając w dziennikach po rzeczywistym już powrocie księcia do Zofii następującą wiadomość: „Podczas przejazdu księcia przez terytoryum serbskie władze miejscowe pod pozorem czuwania nad jego bezpieczeństwem otoczyły go tak ścisłym dozorem, że nikt z Serbii do niego zbliżyć się nie mógł, ani nikomu ze służby księcia wysiąść z wagonu nie dozwolono.“ Mili sąsiedzi!

K. P.

(Ciąg dalszy nastąpi).

po kilkoro dzieci — strażnicy niedopuszczają do własnego ich domu żon i matek — dopóki niezgodzą się, aby zgłosić się do miejscowego popa o nowy ślub.

Rada państwa.

Na wtorkowem posiedzeniu Izby poselskiej wniesiono od rządu do właściwego użytku spis niezużytych do końca grudnia r. z. kredytów, co do których projekt ustawy finansowej na rok bieżący żąda prolongacyi rozporządzalności aż do końca marca 1891 r.

Dep. Hormuzaki złożył ślubowanie poselskie.

Z kolei odczytaną została następująca interpelacya dep. Ozarkiewicza i towarzyszy, wystosowana do prezesa ministrów:

Ruski poseł na sejm krajowy i członek galicyjskiego Wydziału krajowego Dr Sawczak, zamierzał złożyć sprawozdanie poselskie z działalności swojej w sejmie przed wyborcami w d. 6 lutego w Podhajcach.

Dnia 3 lutego b. r., a więc krótko przed zgromadzeniem wyborców, c. k. starostwo w Podhajcach zakazało zarówno odbycia tego zgromadzenia, jak niemniej zebrania się posła sejmowego z wyborcami i tychże półurzędownie o tem zawiadomiło.

Gdy jednak w myśl art. 12 ustawy zasadniczej z d. 21 grudnia 1867 (dz. p. p. Nr 142) o ogólnych prawach obywateli państwa i w myśl § 4 ustawy o zgromadzeniach z d. 15 listopada 1867 (dz. p. p. Nr 135), przysługuje austryackim obywatelom państwa prawo zgromadzania się, przeto ten sprzeczny z ustawą zakaz mimo jego zniesienia, które nastąpiło dopiero wskutek rekursu, wywarł na całą ruską ludność deprymujące wrażenie, gdyż zgromadzenie wówczas nie mogło się odbyć.

Jeśli się jeszcze nadto rozważy, iż c. k. władze nie wzdrygnęły się przed naruszeniem ustawy zasadniczej, aby tylko Rusinom nie dozwolić wykonywania ich praw, to dostarcza to znowu nowego przykładu, jak mianowicie ruski szczep w Galicyi systematycznie bywa uciskany.

Z tego powodu pozwalają sobie podpisani zapytać JE. p. prezydenta ministrów: W jaki sposób wysoki c. k. rząd może usprawiedliwić tak widoczne naruszenie konstytucyjnych praw, które zagwarantowane są wszystkim w Austryi mieszkającym ludom, a przeto także szczepowi ruskiemu w Galicyi.

Podpisani: Ozarkiewiez, Kowalski, Kreuzig, Kronawetter, Prade, Kraus, Fuss, Derschatta, Pernerstofer, Fürnkranz, Steinwender, Vergani, Kaiser, Türk, Gregorec, Kannic, Blażek, Eichhorn, Fiegl.

Następnie przystąpiono do dalszej dyskusyi ogólnej nad ustawą o uregulowaniu żydowskich gmin wyznaniowych.

Zabiera głos deputowany Pscheiden: Występując przeciw przejściu do debaty specyalnej nad projektem tej ustawy, nie powoduję się wcale nienawiścią przeciw żydom, gdyż jako chrześcijanin kieruję się zasadami chrześcijańskiemi, które nam każą kochać nawet tych, którzy błądzą, a błędem się tylko brzydzić. Występuję dlatego, ponieważ nie podzielam zapatrywania, iż gminy żydowskie skutkiem obecnych stosunków ponoszą wielkie szkody, a jeżeli pan sprawozdawca podnosi tę okoliczność, że w sprawie tej weszło do Izby tak wiele petycyj żydowskich gmin wyznaniowych, to ja z mej strony stawiam pytanie, dlaczego nie dopuszczono nawet do pierwszego czytania projektu ustawy o szkołach wyznaniowych, jakkolwiek w tej sprawie weszło nierównie więcej petycyj, zaopatrzonych przeszło milionem podpisów.

Następnie polemizuje mowca z wywodami Dra Zuckra i oświadcza, że nie można wręcz powiedzieć, jakoby zarzut, iż żydzi do swego rytuału potrzebują krwi chrześcijańskiej, był prostem oszczerstwem, a na dowód tego przytacza dwa ustępy z księgi, napisanej przez papieża Benedykta XIV. W księdze tej podane są dwa wypadki o których powątpiewać nie można, mianowicie, iż żydzi zamordowali niejakiego Andrzeja Reni i drugiego chłopca imieniem Szymona za to tylko, że byli chrześcijaninami. Dr Zucker powiedział, iż ksiądz katolicki Veith na kazaniu w katedrze św. Szczepana w r. 1856 uroczyście oświadczył, że zarzuty tego rodzaju, podnoszone przeciw żydom, są nikczemnem oszczerstwem. Dr Pscheiden odczytał numer gazety *Wiener Kirchenzeitung* z r. 1856, zawierający to kazanie i dowiódł, że ksiądz Veith w kazaniu swoim tego nie powiedział.

Następnie zabiera głos dep. Gomperz i przedewszystkiem dziękuje rządowi, że wniósł ten projekt ustawy. Mowca polemizuje z posłem Türkiem, jakoby żydzi byli przybyszami w Austryi, nazywa takie twierdzenie śmiertelną obrazą żydów i stara się wykazać, że żydzi są najwierniejszymi obywatelami monarchii, którzy okazali nieograniczone przywiązanie dla dynastyi i państwa nawet w czasach, gdy byli upośledzeni i pogardzeni. — W dalszej polemice z posłem Türkiem stara się mowca wykazać, że religia żydowska ma za swą najwyższą zasadę ludzkość i miłość bliźniego i ubolewa, że przy końcu 19 wieku wynaleziono wyraz „antisemityzm.“

W końcu zabrał głos rabin Dr Bloch i wykazuje wadliwość uchwalić się mającej ustawy, gdyż każdy żyd ma wedle niej prawo zabierać głos w sprawach wyznaniowych, tylko nie rabin, a to wygląda tak, jak gdyby o szewstwie każdy mógł decydować, tylko nie szewc. — Dalej zarzuca Dr Bloch bar. Königswarterowi nieznajomość stosunków galicyjskich i zbija twierdzenie jego, wypowiedziane w Izbie panów, jakoby między rabinami galicyjskimi panował fanatyzm religijny — przeciwnie, twierdzi, że rabini zażywają w Galicyi wielkiej powagi, a jeżeli chłop ma jaki spór ze żydem, to idzie nie do sądu, lecz do rabina.

Dalsze ustępy mowy Dra Blocha zawierają osobiste wycieczki przeciw tym uczonym, na których poseł Türk powołał się w swej mowie. I tak Drowi Ottonowi Böckelowi, który wykazał, jak barbarzyńskie są przepisy talmudu dotyczące zabijania zwierząt, zarzuca rabin Bloch, że uwiódł jakąś służącą, która go potem do sądu zaskarżyła, a Dr Böckel nie poszedł sam na termin sądowy, lecz posłał swą żonę. Kandydatowi na rabina Bernsteinowi, który w Wrocławiu zasądzonym został sądownie pod zarzutem używania krwi chrześcijańskiej, zarzuca rabin Bloch, że był waryatem i za niego nie może Bloch odpowiadać, tak samo, jak nie może odpowiadać poseł Türk za weterynarza Türka w Jägerndorfie, który miał proces kryminalny o występek przeciw przyzwoitości.

Bloch nazywa wszelkie opowiadania o używaniu krwi chrześciańskiej przez żydów kłamstem i dodaje: Czyż mam dalej jeszcze wykazywać niedorzeczność takich oskarżeń? (Głosy: tak). A ja myślę, iż jest to zbytecznem i powiedzieć muszę, że wstyd rzeczywiście, iż na podstawie takich bezrozumnych baśni rzucają w parlamencie austryackim podejrzenia na całe wyznanie.

Pisarze chrześciańscy bronili żydów od zelżywości takiej i jakżeby żydzi mieli pić krew ludzką, skoro nawet z mięsa muszą ostatnią kroplę krwi wymyć i wycisnąć, zanim je spożyją. Dalej broni talmudu od zarzutu, jakoby zawierał nauki sprzeczne z miłością bliźniego; wszakże żydzi uczestniczą znacznemi kwotami w popieraniu towarzystw dobroczynnych. Pomawiano żydów, że to oni poważnili ludy austryackie, aby je tem łatwiej wyzyskiwać; a wszakże dziś, gdy stanęła ugoda między dwoma wielkiemi narodami Austryi, sami tylko Niemcy-narodowcy zwalczają tę ugodę. Mowca kończy słowami p. Smolki, wypowiedzianemi w sejmie galicyjskim, że miarą prawdziwej cywilizacyi narodu jest tolerancya względem innych narodów.

Na tem przerwano obrady.

Prezes ogłasza rezultat dokonanych w ciągu obrad wyborów uzupełniających do niektórych komisyj; między innymi wybrany jest (z Koła polskiego) do komisyi budżetowej pos. Madejski w miejsce pos. Machalskiego.

Dep. Fiegl wnosi interpelacyę do Ministrów spraw wewnętrznych i oświecenia przeciw przypisywanej nowemu staroście w Währing mowie, zabraniającej nauczycielom swobodnego wyrażania swych myśli w duchu antisemickim.

Dep. Rozkoszny wnosi interpelacyę do ministra spraw wewnętrznych w pewnej sprawie robotniczej znaczenia miejscowego.

W komisyi budżetowej objął deputowany Madeyski referat o sądownictwie. W tejże komisyi oświadczył reprezentant rządu, że ustawa, dotycząca poruczonego zakresu czynności gmin w sprawie ściągania podatków, będzie wraz z reformą podatkową wniesioną.

Komisya dla kodeksu karnego ustanowiła dla ustawy, wymierzonej przeciw roztrwanianiu posiadłości chłopskich, podkomisyę, składającą się z pp. Lienbachera (jako przewodniczącego), Pinińskiego, Zuckra, Dostala i Wegscheidera.

Klub liberalnego centrum wybrał ponownie prezydyum, składające się z hr. Coroniniego, br. Dubsky'ego i Kowalskiego i przyjął do wiadomości czesko-niemiecką ugodę i wyraził nadzieję, że jestto pierwszy krok do przywrócenia powszechnego pokoju w granicach jedności państwa i obowiązującej konstytucyi.

W komisyi dla spraw sanitarnych przydzielono Drowi Roserowi petycyę o utworzenie Izb lekarskich.

Komisya dla sprawy dostaw wojskowych uchwaliła prosić rząd, aby rozpisane oferty, których termin upływa z dniem 27 lutego, zostały przedłużone o dwa miesiące i aby przy tych ofertach uwzględniano nietylko pojedynczych przemysłowców, lecz także konsorcya.

W sprawie podhajeckiej.

Jak już donieśliśmy wczoraj w okręgu Podhajce-Rohatyn-Brzeżany został wybrany posłem do Rady państwa p. Kazimierz Zaremba 301 głosami, podczas gdy kontrkandydat jego prof. Romańczuk otrzymał 185 głosów. Po dokonanym wyborze przypomina *Przegląd* niektóre ciekawe epizody z agitacyi wyborczej organów przeciwnego obozu.

„Nim jeszcze rozpisane zostały wybory — pisze *Przegląd* — rozpoczęli za sobą agitacyą, ze strony polskiej p. Borowski, ze strony ruskiej p. Czajkowski. W miarę jednak dalszego rozwoju akcyi wyborczej okazało się, że p. Borowski niewiele ma szansy, a znowu, że p. Czajkowski nie będzie tak wspaniale reprezentował „prześladowanego narodu“ jak p. Romańczuk, prezes klubu ruskiego. Wówczas centralny Komitet przedwyborczy polski po kilkakrotnych poważnych naradach zatwierdził na ten okręg kandydaturę p. Kazimierza Zaremby, jako mającego za sobą przeważną większość w komitetach miejscowych; komitet zaś ruski postawił kandydaturę p. Romańczuka.

„I cóż się stało? Oto w obozie ruskim zapanowała natychmiast karność i solidarność. P. Czajkowski ogłosił bezzwłocznie, że cofa swą kandydaturę, a wszyscy jego przyjaciele i zwolennicy poczęli pracować dla p. Romańczuka, w obozie zaś polskim wybuchnął natychmiast rokosz, a parę pism lwowskich głośno i otwarcie, inne między wierszami, wzywały do niesłuchania komitetu centralnego i do głosowania za p. Borowskim.

„Na szczęście głos tych dzienników niema już miru u ogółu naszego.

„Postawiony na kandydata przez komitet ruski, zamierzał p. Romańczuk udać się do kilku miasteczek tego okręgu i złożyć tam wyznanie swej wiary politycznej. Wniósł tedy d. 2 lutego do dyrekcyi gimnazyum ruskiego podanie o urlop. Dyrekcya mu odmówiła, motywując swą odmowę względami pedagogicznemi. Mówiliśmy już o tej sprawie, więc czytelnicy ją znają, ale nie wiedzą może o tem, że organa polskie tej barwy, co *Nowa Reforma* i *Kuryer Lwowski*, a które jawnie i otwarcie dokładały wszelkich usiłowań, aby z urny wyborczej nie wyszedł kandydat naszego komitetu centralnego, opisały tę sprawę urlopu w następujący sposób: Oto dyrekcya gimnazyum ruskiego dała była urlop p. Romańczukowi, ale fatalny los tak zrządził, że tego samego dnia, t. j. 3 lutego, udał się p. dyrektor Ilnicki na posiedzenie Rady szkolnej i tam od p. Namiestnika otrzymał rozkaz bezzwłocznego cofnięcia tego urlopu. Wróciwszy więc po sesyi Rady szkolnej do swego biura, wystosował do p. Romańczuka drugie pismo, w którem odwołał poprzednie swoje pisemne pozwolenie na urlop.“

Owóż całe to doniesienie jest od początku do końca zmyślone. W tej sprawie bowiem czytamy w dzisiejszej *Gazecie lwowskiej* co następuje:

„Wczorajsza *Nowa Reforma* Nr 35 polemizując z wyjaśnieniami lwowskiego korespondenta *Czasu* w sprawie podhajeckiej, powtarza za *Diłem* (źródło rzeczywiście autentyczne), że „w poniedziałek (3 lutego) z rana p. Romańczuk otrzymał rzeczywiście urlop od dyrektora X. Ilnickiego, po południu jednak tego samego dnia uwiadomił go X. Ilnicki pisemnie, że widzi się spowodowanym cofnąć pozwolenie raniejsze. Naturalnie skłoniły go do tego motywa pedagogiczne, bo w południe odbyło się posiedzenie Rady szkolnej krajowej, na którem X. Ilnicki spotkał się z hr. Badeniem, a hr. Badeni powracał właśnie z audyencyi, na której przyjmował Dra Sawczaka. „Motywa pedagogiczne“ były więc zapewne uchwalone na posiedzeniu Rady szkolnej a rolę inspektora-pedagoga odegrał p. Namiestnik“.

Wobec tych wywodów *N. Reformy*, która uważała za stosowne czerpać swe autentyczne informacye ze szpalt *Diła*, jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że przedostatnie posiedzenie kraj. Rady szkolnej odbyło się d. 27 stycznia, ostatnie zaś 10 lutego, że więc w poniedziałek d. 3 lutego nie było wcale posiedzenia, a p. Namiestnik ani pośrednio ani bezpośrednio żadnych poleceń X. dyrektorowi Ilnickiemu nie dawał. „Tak wyglądają ironiczne wywody *N. Reformy* oparte na „wyjaśnieniach“ ukrainofilskiego organu, wobec faktycznego stanu rzeczy.“

Z Podhajec piszą d. 11 b. m. do *Przeglądu:*

„Wczorajszy Sejmik relacyjny p. Sawczaka był wspaniałą agitacyą tego członka Wydziału krajowego na rzecz p. Romańczuka. Trzeba sprawozdanie wprost tak jak owe anonse zacząć od słów: „Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe!“

Członek Wydziału krajowego w szacie ajenta wyborczego! — no, tego, zaprawdę, nikt jeszcze nie słyszał nietylko w naszym kraju, ale nawet w żadnej prowincyi austryackiej.

Ale rozpocznę mą relacyę od początku. Więc około godziny 10 przyjechał p. Sawczak, otoczony banderyą kilkunastu włościan, poszedł do cerkwi, a ztamtąd po nabożeństwie udał się do sali Rady powiatowej, gdyż p. Lityński, widząc, iż odmowę sali biorą przyjaciele p. Sawczaka za akt jakiejś nieprzyjaźni, kazał salę otworzyć. Tam po wyborze X. Statkiewicza na przewodniczącego, rozpoczął p. Sawczak swą relacyę poselską od zachwalania p. Romańczuka. Więc naprzód powiedział, że wybrano go prezesem klubu ruskiego i że pod jego prezesowstwem klub urósł do takiego znaczenia, iż „panowie“ widzieli się zmuszeni wybierać członków tego klubu do wszystkich komisyj, czego dawniej nigdy nie było. Dalej w ciągu całej mowy nic więcej innego nie mówił, jak tylko opowiadał o p. Romańczuku, o tem, jakie on wnioski stawiał, jakie interpelacye wnosił, jak klubowi przewodniczył itd. Wreszcie przeszedł do sprawy swojego wyboru do Wydziału krajowego i oświadczył, że stało się to dlatego, iż tak sobie Cesarz życzył, aby jeden członek Wydziału był Rusinem.

Nastąpiły interpelacye i skargi przed posłem na Radę powiatową podhajecką, a p. Sawczak zalecał, aby wyborcy wnieśli te skargi do Wydziału krajowego; wreszcie gdy się wszystko skończyło i p. przewodniczący podziękował posłowi, wtedy on zabrał jeszcze raz głos i zawezwał wyborców, aby wszyscy jak jeden mąż głosowali na p. Romańczuka. „Daj Boże! — zawołał p. Sawczak — abym we środę otrzymał tę radosną wiadomość, że waszym posłem do Rady państwa jest p. Julian Romańczuk!“

Za jego też inicyatywą wysłano zaraz telegram do Lwowa do p. Romańczuka tego brzmienia:

„Wyborcy zebrani na sejmiku relacyjnym Dra Sawczaka wypowiadają Panu najserdeczniejsze podziękowanie za światłe przewodnictwo i za nieustraszoną obronę sprawy ruskiego narodu.“

Po sejmiku odbyła się uczta na cześć Dra Sawczaka u X. Dudykiewicza. Ale z tem wszystkiem nawet z ust Rusinów słyszałem zdanie, że Dr Sawczak zanadto sobie lekceważy swą godność członka Wydziału krajowego, skoro podejmuje się roli agitatora wyborczego.“

Rozmaitości polityczne.

Skazanie Ludwika Filipa, księcia Orleanu.

Wczorajszy telegram doniósł, iż książę Orleanu skazany został na dwa lata więzienia.

Jak zwykle przy sensacyjnych procesach w Paryżu, tak i podczas rozprawy sądowej przeciw księciu Orleanu zebrał się liczny tłum przed pałacem sprawiedliwości. Na ulicach dawały się słyszeć rozmaite okrzyki. Wołano: „Niech żyją Orleani!“, „Niech żyje rzeczpospolita!“ „Niech żyje Boulanger!“ Wszystkie stronnictwa wzajemnie obwiniały się o wysłanie przed pałac sprawiedliwości t. zw. *camelots*, celem wywołania nieporządków, które jednak w rzeczywistości nie przyszły do skutku. W podwórzu pałacu ścisk i tłok był nieopisany. Panie z najpierwszych sfer towarzyskich nie zdawały się wcale obawiać tłoku. Schody prowadzące do VIII Izby policyjnego sądu karnego i VIII Izba były przepełnione w przeciągu kilku minut. Przybyli należeli przeważnie do przyjaciół księcia Ludwika Filipa. W audytoryum widziano między innymi ks. de Laroche-Foucault, ks. de Luynes, ks. Poniatowskiego, margr. de Beauvoir, ks. de la Trémouille, ks. Décazes, hrabinę de St. Croix i wiele osób innych z arystokracyi. Licznie reprezentowani byli adwokaci, których większość dotychczas jeszcze jest antirepublikańską.

Widząc tak wielki ścisk zauważył adwokat Rousse: Teraz to widać do jakiego stopnia naród jest republikański, jak to się wszystko ciśnie, aby zobaczyć księcia krwi!

O godz. 12 przeprowadzono księcia tajnemi korytarzami z Conciergerie do przyległych pokoi VIII Izby. Na krótko przedtem zjawili się adwokaci księcia, Rousse i Limbourg. Cresson, który początkowo chciał brać udział w rozprawie, odstąpił od tego zamiaru. Sędziowie, adwokaci, wszyscy z trudnością mogli dostać się na swoje miejsca. Prezydent Tardif ostrzegł zebranych temi słowy: Każę opróżnić salę i pociągnąć krzykaczy do odpowiedzialności sądowej, jeżeli rozkazy moje nie będą wykonane!

Następnie kazał prezydent wprowadzić do sali księcia Orleanu. Wprowadzono go do sali w towarzystwie jego nauczyciela wojskowego, pułkownika de Perceval. Gdy książę wszedł, powstał na sali szmer i hałas, gdyż wszyscy powstali z miejsc, aby go zobaczyć. Książę wygląda bardzo młodo, twarz blada bez zarostu, a włosy bardzo starannie uczesane. Miał na sobie ubranie żałobne, czarne rękawiczki, a na kapeluszu krepę. Z uśmiechem na ustach podał książę rękę obu swoim obrońcom, a potem nader serdecznie powitał księcia de Luynes, który obok księcia Orleanu zajął miejsce na ławie oskarżonych. Prezydent nie protestował przeciw temu.

Posiedzenie zostało otwarte. Przesłuchanie trwało bardzo krótko.

Prezyd: Trybunał nie jest ten sam, co za ostatnim razem, muszę pana zatem poddać nowemu przesłuchaniu. Nazywasz się pan Ludwik Filip Robert...

Oskarżony: Książę Orleanu. **Prezyd.:** Urodziłeś się pan w Twickenham, jako syn hrabiego Paryża i wnuk Ludwika Filipa, który do 24 lutego 1848 r. panował we Francyi. **Oskarżony:** Tak jest. **Prezyd.** Pan znasz ustawę z d. 22 czerwca 1886 r. wzbraniającą panu pobyt w granicach rzeczypospolitej francuskiej. Przekroczyłeś pan tę ustawę. Co pan masz do powiedzenia?

Zwróciwszy się na chwilę do p. Rousse odpowiedział książę następującemi słowy:

„Niech mi będzie wolno zwrócić się bez ogródek do trybunału. Przybyłem do Francyi, aby służyć jako prosty żołnierz. Nie zajmuję się polityką; polityka jest tylko rzeczą mego ojca, którego jestem uległym synem i wiernym sługą. Udałem się nie do Izby, lecz do biora rekrutacyjnego. Wiedziałem na jakie ewentualności się narażam, lecz to mię nie powstrzymało. Chciałem służyć memu krajowi w pułku; czy to jest zbrodnią? Kocham mój kraj; czyż to jest błędem? Nie, nie czuję się winnym i nie chcę się bronić. Serdecznie dziękuję moim doradcom za ich poświęcenie i proszę ich, aby mnie nie bronili. Podczas wygnania nauczyłem się szanować sędziów mego kraju i z uszanowaniem poddam się ich wyrokowi. Nie oczekuję łaski; jeżeli jednak zostanę skazany, to przynajmniej pewny jestem, iż 205.000 popisowych rówieśników moich uniewinni mię, którzy szczęśliwsi odemnie będą mogli służyć ojczyźnie.“ (Szmer zadowolenia).

Prezyd.: Zadaniem sądu nie jest krytykowanie prawa lub dysputowanie, obowiązkiem jego jest zastosowywanie ustaw względem każdego bez różnicy, bez namiętności i słabości.

Następnie zabrał głos zastępca prokuratora Cabat i powiedział dla umotywowania swego oskarżenia: Nie wchodząc w motywa, jakiemi się kierował książę Orleanu, sama jego obecność już uzasadnia niewątpliwą winę. Dlatego też książę został postawiony przed sąd. Ustawa z 1863 r., dotycząca przestępców złapanych *in flagranti*, jest ustawą natchnioną liberalnemi, humanitarnemi i filantropijnemi uczuciami. (Hałas w audytoryum). **Prezyd.:** Niezwłocznie każę opróżnić salę. **Prokurator:** I to są adwokaci, którzy mi przerywają i którzy nie rozumieją tej ustawy (hałaśliwe zaprzeczenie). Ustawa ta jast humanitarną, gdyż skraca areszt śledczy. Kto *in flagranti* zostaje złapany, musi być natychmiast sądzony. Tak się też stało tym razem. Pomimo to jednak wołano, że sprawiedliwość zrobiła zasadzkę na księcia. Ustawa jest jasną i wobec takiej okoliczności nie dziwię się, że młody książę Orleanu zrzeka się obrony. Sprawa ta nie dopuszcza żadnej dyskusyi. Przeciw synowi hrabiego Paryża musi być zastosowaną ustawa, która wzbrania pretendentom pobytu na francuskiem terytoryum. Obecność księcia jest widocznem przestępstwem. (Krzyki w audytoryum). Chodzi o polityczną ustawę, a ponieważ książę przyznał, iż naruszył ją z rozmysłem, przeto zostanie skazany.

Adwokat **Rousse** zabrał następnie głos i oświadczył, iż książę przybył do Francyi, aby spełnić swój obowiązek obywatelski, nie pytał nikogo o radę, nie dbał o politykę, szedł za popędem serca i uczynił krok z własnej woli. Z czynem tego 20-letniego księcia będziecie zapewne panowie sympatyzować, przyniesie on mu zaszczyt na całe życie. Słyszałem w ostanich dniach, że to dzieciństwo. Proszę Boga, abyśmy w dniach niebezpieczeństwa mieli wielu takich synów. (Żywe oklaski w audytoryum). Oby Bóg dał, iżby tacy synowie przybyli, aby żądać honoru i prawa bronienia ojczystej ziemi. Los mego klienta składam w wasze ręce. Zbadajcie panowie, czy musicie go zasądzić. Jeżeli tak, to ugnie się on przed waszą decyzyą. Wiem jednak, iż z głębi serca każdy z was powie: „Raczejbym go bronił, niż skazywał.“ Mowca zakończył, iż ustawa wojskowa, która nakłada na wszystkich obowiązek służby wojskowej, pozbawiła mocy obowiązującej ustawę banicyjną.

Trybunał udał się następnie do bocznej sali i po kwadransie wszedł do sali rozpraw i ogłosił następujący wyrok: Z uwagi, iż ustawa z 22 czerwca 1886 r. zabrania członkom rodzin, które we Francyi rządziły i ich bezpośrednim spadkobiercom pobytu na terytoryum francuskiem; z uwagi, iż sąd nie ma ani dochodzić, ani badać, jaki jest motyw tego przestępstwa; z uwagi, iż Ludwik Filip Robert, książę Orleanu jest bezpośrednim spadkobiercą szefa rodziny Orleanów, a więc należy do osób w ustawie wymienionych — oświadcza sąd, iż Ludwik Filip Robert książę Orleanu, winnym jest przekroczenia art. 1 i 3 pomienionej ustawy i skazuje go na dwa lata więzienia i na poniesienie kosztów postępowania karnego.

Po ogłoszeniu wyroku, część audytoryum wołała: Niech żyje armia, niech żyje ks. Orleanu, — a z innej strony odezwały się okrzyki: Niech żyje Francya. Około 200 osób chciało księciu wręczyć wieniec z napisem: Niech żyje ks. Orleanu. Drugi wieniec pochodził od majora de Luppe, trzeci od bar. Tristan Lambert. Policya aresztowała 37 osób.

Następnie odbyły się demonstracye około statuy Henryka IV. Złożono tam wiele wieńców, a między temi wieniec z lilij z napisem: „Wnukowi Henryka IV.“

Demonstracye spowodowane miały być przez arystokratów. *Matin* donosi, iż w pewnej restauracyi na rue de la Harpe płacono: za demonstrującego rekruta 20 fr., za człowieka w cylindrze 10 fr., za człowieka w niskim kapeluszu 5 fr., a za robotnika w bluzie 2 fr. Jako organizator wymieniony jest Mayol de Loupe. Wśród osób aresztowanych znajdowali się: Mayol de Loupe, Raoul de Gontaut Biron, Pierre de Barbuat, Emanuel de Guay d'Arcy, hr. Oy, Antoni Keller, syn strasburskiego deputowanego, d'Estang, d'Estampes i w końcu hr. Neuville. Aresztowanych wypuszczono wieczór.

Dzienniki paryskie omawiają zasądzenie księcia Orleanu stosownie do swego stanowiska politycznego. Republikańskie organa pochwalają bezwzględnie ścisłe zastosowanie ustawy. — *Journal des Débats* wskazuje na rojalistyczne demonstracye i powiada, iż sprawcy tychże, jeśli chcieli utrudnić akt łaski, nie mogli inaczej postąpić. Spodziewać się należy, iż na rząd nie wywrą żadnego wpływu podobne prowokacye. *Gaulois* wyraża zadowolenie z powodu manifestacyj, które dowodzą, jak wielką usługę oddał ks. Orleanu sprawie monarchicznej.

Zapewniają, że ks. Orleanu oświadczył swoim obrońcom, iż nie wniesie rekursu przeciw temu wyrokowi.

KRONIKA.

— **Hr. Hartenau** (Aleksander, były książę bułgarski), miał wczoraj u Cesarza w Peszcie półgodzinne posłuchanie prywatne. Hrabia życzy sobie podobno wstąpić do armii austryacko-węgierskiej. Wieczór był hr. Hartenau na obiedzie dworskim, w którym uczestniczył także hr. Kalnoky.

— **Podróż księcia Henryka pruskiego.** O pobycie księcia Henryka pruskiego w Palestynie donoszą z Jaffy 28 stycznia: Powietrze sprowadziło w planie podróży księcia przeszkodę. Naprzód niepodobieństwem było odpłynąć w oznaczonym dniu 18 stycznia. — Orszak księcia, a wśród niego marszałek dworu Seckendorf, który zwykłym parowcem pocztowym miał tu przybyć 17go stycznia, zatrzymał się w Beirucie. Gdy w d. 21 stycznia książę Henryk wraz z małżonką tu przybył, nie znalazł nikogo z swego naprzód wysłanego orszaku, a statek „Irena“ musiał wrócić do Beirutu, aby rozproszonych sprowadzić razem. Następnego dnia wyjechali księstwo do Jerozolimy, a we dwa dni później przybyli z Beirutu panowie i panie. W Jerozolimie nastąpiło odpowiednie przyjęcie — niemiecka gmina templaryuszów w dolinie Refaim wzniosła łuk tryumfalny, lecz daremnie, gdyż para książęca nie oglądała go. Natomiast odwiedzał książę z zajęciem instytucye stojące pod nadzorem państwa, jak wielki niemiecki dom sierot, zakłady naukowe sióstr itd. W d. 25 z. m. wrócili księstwo znowu do Jaffy z zamiarem popłynięcia nazajutrz do Port-Said. Zamiar ten udaremniła burza. Mimowolnego tego pobytu użył książę na wycieczkę do Sarony, gdzie się odbyło uroczyste przyjęcie. — W Jaffie ukazał się książę na uroczystości obchodu urodzin cesarza niemieckiego, gdzie przyszło do serdecznego zbliżenia dostojnego gościa z swymi niemieckimi rodakami.

Z miasta i kraju.

— **Z Uniwersytetu.** Senat akademicki nadał stypendya z fundacyi śp. Klimowskiego po 400 złr. rocznie pięciu kandydatom, którzy pragną się kształcić naukowo w pewnym kierunku, aby potem habilitować się na docentów, gdyż to jest główny cel tej fundacyi. Otrzymali więc stypendya rzeczone: X. Dr Józef Bilczewski z dyecezyi krakowskiej, obecnie wikary przy kościele WW. ŚŚ., który poświęca się teologii ogólnej; Aleksander Włodzimierz Czerkawski, doktorand prawa, pracujący szczegółowo nad ekonomią i statystyką; Dr Józef Hempel, asystent przy katedrze anatomii patologicznej, który ma zamiar udać się do Berlina do zakładu prof. Kocha i robić tam studya w bakteryologii, aby potem habilitować się do tego przedmiotu; Dr Stanisław Czapliński, który odbywa specyalne studya w embryologii; wreszcie Stanisław Kępiński, uczeń wydziału filozoficznego, któremu Senat akad. pragnie ułatwić dalsze studya w matematyce.

Dziś otrzymał stopień Dra wszech nauk lekarskich p. Franciszek Kośmiński z Sambora.

— **Bal akademicki.** Na ręce prof. Dra Cyfrowicza złożyli na cel balu akademickiego: pp. Kasparkowie 20 złr., prof. Łazarski 20 złr., prof. K. Morawski, prof. M. Madurowicz i p. Schmidt z Krzywaczki po 15 złr.; p. Delegat Kuczkowski, Kasyno w Krynicy, p. L. Zawiłowski, J. Szembek, J. Sare, hr. L. Wodzicki i Szczęsny Koziebrodzki po 10 złr.; JE. bar. Flor. Ziemiałkowski, doc. Dr Ksaw. Fierich i X. prof. Dr Pelczar po 5 złr.; pp. T. Witkiewicz z Brzozowa i Dr Włod. Tyralski ze Zbaraża po 3 złr.

Proszeni jesteśmy o doniesienie, iż jest to ostatnia lista darów nadesłanych na ręce prof. Cyfrowicza, a które razem wynoszą sumę 1001 złr i 44 ruble. — Osoby, któreby pragnęły nadesłać jeszcze datki na cel tak piękny, jak budowa domu akademickiego, raczą to już uczynić wprost do komitetu Towarzystwa wzaj. pomocy uczniów Uniw. Jagiell. (*Collegium novum*).

— **Komisya teatralna** zebrała się w dniu dzisiejszym o godzinie 11 rano w sali obrad Rady miasta w zupełnym komplecie, a zgromadzonym uczestnicy sądu konkursowego pp. starszy inżynier Sare i dyrektor budownictwa Niedziałkowski objaśniali po kolei wszystkie plany szczegółowo, odnośnie do orzeczenia znawców, które równocześnie odczytanem zostało. — W końcu uchwalono następne posiedzenie odbyć we środę t. j. 19 b. m. o godzinie 10 rano, na które postanowiono zaprosić wszystkich autorów projektów w tym celu, aby ci zapoznawszy się z orzeczeniem znawców i podanemi motywami, które im w dniu dzisiejszym doręczono, objaśnili szczegółowo każdy swój projekt i mieli sposobność niejako bronienia się przeciw podniesionym w orzeczeniu zarzutom, a ewentualnie wykazania, czy wskazane braki byłyby w stanie usunąć.

— **Oficyalne otwarcie** krajowych publicznych składów dla zboża i spirytusu nastąpi jutro (w sobotę) o godzinie 11 zrana.

— **Ajencya publiczna** dla spraw polityczno-administracyjnych była od dawna w Krakowie nader pożądaną, dlatego witamy otwarcie takiego biora, o które wniósł podanie do Namiestnictwa em. sekretarz Magistratu p. Bolesław Trębowelski.

— **Nowe nazwy ulic** uchwaliła sekcya gospodarcza na onegdajszem posiedzeniu, któremu przewodniczył pierwszy wiceprezydent p. Józef Friedlein. Nazwy te muszą być zatwierdzone przez Radę miasta, dlatego podajemy je bez bliższego oznaczenia miejsca. I tak ulice te nowe mają się nazywać: ulica Sobieskiego, książąt Jabłonowskich, Kilińskiego, Michałowskiego, Berka, Bartosza, Siemiradzkiego, Retoryka, Swoboda., Sporna i Żabia.

— **Ze ślizgawki.** Jutro w sobotę i w niedzielę na ślizgawce przy ul. Kopernika grać będzie muzyka wojskowa od godziny 3 do 6.

— **Zastępca rabina w Krakowie** p. Ch. L. Horowitz otrzymał od sekretarza Jej. Ces. i król. wysokości Arcyksiężnej Stefanii list dziękczynny z datą Gries dnia 2 lutego 1890 r. za przesłaną mowę wypowiedzianą w bóżnicy głównej z powodu zgonu Arcyksięcia Rudolfa.

— **Emigrant polski** w starszym wieku poszukuje miejsca na bibliotekarza lub dozorcę domu i ogrodu; włada językami polskim, niemieckim, rosyjskim i francuskim; tym ostatnim bardzo dobrze. Zdrowie czerstwe, charakter prawy. *X. St. Załęski.*

— **Wyjątkowa nędza.** Joanna Łabędziowa w Krakowie na Krowodrzy pod Nrem 5 zamieszkała, matka czworga dzieci, z których 3 choruje w domu, a czwarte jest w szpitalu, opuszczona przez męża wyprzedała i pozastawiała wszystko co miała. Pozostaje na barłogu bez żadnego zarobku, z powodu że drobnych dzieci odejść nie może. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „*Czasu*“.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Rostoka, w powiecie dobromilskim, na budowę cerkwi, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Z Regulic.** Wydatność dzienna zdrojów głównych ważyła się w styczniu r. b. między 7698 (w dniu 7 t. m.), a 7849 (w dniu 9 t. m.) i wynosiła średnio 7758 metrów sześciennych przy 45·1 milimetrach opadu atmosferycznego.

— **W Wadowicach** odśpiewa w niedzielę d. 16 bm. krakowskie Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ na za-

proszenia wydziału tamtejszej Czytelni, cały szereg nowych utworów z dziedziny muzyki. Bogato urozmajcony program mieści kilka pratyj solowych przy akompaniamencie fortepianu lub chóru. Po koncercie muza śpiewu ustąpi miejsca Melpomenie i rozpocznie się zabawa tańcująca, w której zapewe tak Wadowiczanie, jak i inteligencya okoliczna wezmą udział.

Nekrologia

Władysław Kasznica, major 20 pułku piechoty imienia księcia pruskiego Henryka, zakończył wczoraj nagle życie na udar serca, licząc lat 52. Zmarły był uczniem uniwersytetu krakowskiego i rodzonym bratem znakomitego profesora, Józefa Kasznicy, który przed paru laty przedwcześnie zszedł z tego świata we Lwowie. Ś. p. major Kasznica, używający powszechnej sympatyi i poważania, służył lat 35 w jednym pułku i umiał zawsze pogodzić wymagania swego stanowiska wojskowego z miłością kraju i rodzinnego miasta. Waleczny oficer, przebył on kampanię r. 1859 i 1866, a po zajęciu Bośni 4 lata tam przesłużył. Delegowany w r. 1888 na pogrzeb cesarza Fryderyka, zwrócił na siebie uwagę obecnie panującego cesarza Wilhelma i sfer wojskowych. W mieście naszem był znany i ceniony jako wzór obywatela-żołnierza i żył z obywatelstwem krakowskiem w najserdeczniejszych stosunkach. Zmarły pozostawia wdowę i cztery córki. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godzinie 3-ej ze szpitala na Wawelu wprost na cmentarz.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 15go: Na dochód Julii Sułkowskiej (wznowienie): *Ubogie lwice*, komedya w 5 aktach, Emila Augiera i Edwarda Foussier.

W niedzielę 16go: Po raz 5 ty: *Dla świętej ziemi*, sztuka ludowa, ze śpiewami i tańcami, w 4 aktach, przez Sewera — z muzyką A. Steibelta.

O godzinie 10ej w salach redutowych przedostatni bal maskowy.

— Dnia 13go lutego pogoda; term. od —7 2 doszedł do —1·0 C. Barometr wraca do góry; o godzinie 7ej rano d. 14go stan jego był 751·9 mm., term. —7·5 C. — Wiatr wschodni.

— W sobotę dnia 15go lutego: śś. Faustyna i Jowity.

Sprostowanie. W sprawozdaniu wczorajszem o walnem zebraniu Towarzystwa prawniczego opuszczono pomiędzy członkami wydziału przez omyłkę prof. Rosenblatta. Ustęp zaś o referacie prof. Zolla brzmieć ma: „Szanowny prelegent wspomniał o sprawie pomnożenia posłów z miast i nadania głosów wirylnych rektorowi politechniki i Akademii umiejętności. Dowiedzieliśmy się przy tej sposobności od prezesa komisyi sejmowej, iż wniosek Wydziału krajowego o pomnożenie posłów z Krakowa i Lwowa został odrzucony w komisyi wszystkimi głosami przeciw dwom, chociaż większość komisyi składali posłowie lewicy“.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. W jutrzejszem przedstawieniu *Ubogich lwic*, na benefis p. Sułkowskiej, prócz beneficyantki biorą udział panie: Kałużyńska, Wojnowska, Zalewska, oraz pp. Rygier, Lubicz i Sobiesław w głównych rolach.

W III koncercie Towarzystwa muzycznego, który odbędzie się w sali redutowej dnia 21 lutego b. r. w piątek, współudział przyjęła wysoce utalentowana warszawska pianistka pani Helena z Lechowiczów Hochedlinger. Obok innych utworów odegra ona Sonatę op. 28 Beethowena, Tarantellę Liszta, Etudę i Nocturn Chopina. Bilety dla członków po cenie 1 złr. za krzesło pierwszorzędne, 50 cent. za drugorzędne lub na galeryi, 30 ct., za wstęp sprzedaje kancelarya Tow. muzycznego (plac Szczepański l. 3) od godz. 12—1 i od 5—6. Dla niecłonków po cenach 1 złr. 50 ct., 1 złr., i 50 cent. księgarnia S. A. Krzyżanowskiego.

Biblioteka Akademii Umiejętności w Krakowie otrzymyła w miesiącu styczniu br. 119 przesyłek, nie licząc w to dzienników:

Acad. der inscr. w Paryżu (Bulletin); Soc. de physique (Bull.); Soc. entomologique (Bull.); Soc. d'horticulture (Journal); La tradition; Soc. des sc. w Strassburgu (Bull.); Soc. de microsc. w Brukseli (Annales); Uniw. w Louvain (Annuaire, Liber memor).

Acad. Lincei w Rzymie (Rendiconti); Ak. w Neapolu (Atti fis.-mat., Rendic.); Ak. w Turynie (Atti); Soc Natur. Modena (Atti); Bibl. w Florencyi (Bollett).; Esc. de Ingenieros w Limie (Bolet).

Canadian Instit. w Toronto (Proceedings); Akad. szwedzka w Stokholmie (Antiquar. Tidskr.); Geol. Förening (Förhandlingar); Uniw. w Chrystyanii (Annalen, Meteorol. Jahrb., Zonenbeob. Sternwarte Christ.).

Akad. w Lipsku (Berichte phil hist); Ak. Naturforscher w Halli (Leopoldina); Geol. Reichsanst w Wiedniu (Vorhandl.); Anthropol. Gesellsch. (Mittheil., Berichte); N turhist. Hofmus. (Annalen); Wsp. minist. finans. (Eichler, Das Justizwesen Bosniens); Mähr. schles. Gesell. w Bernie (Schriften hist—stat).

Akad. peszteń (Archaeol. Ertersitö, Ertersitö, Nyelvtudomanyi Közlemenjek, Emlekbeszed), Muzeum w Klausenburgu (Ertesitö); Miasto Budapeszt (Budap. Regisegei); Ungar Revue.

Akad. petersb. (Zapiski, Mémoires); Spasowicz (Sałtykow, Soczinenija); Min. Ośw. w Zofii (Sbornik umotworenia); Akad. belgradz. (Glas); Sup. archeol. drużtwo (Starinar); Zem. muz. w Serajewie (Glasnik); Arch. drużtwo w Zagrzebiu (Wiestnik); Spol. nauk. w Pradze (Archiw. czeski); Krok; Łużyca.

Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu (Bogusławski, Dzieje Stow.); Bibl. Ossolin. (Sprawozd.).

Zakupiono: Gourdon, L'art héraldique; De la Marche, Les sceaux; Oeste-Ung. Monar. 99, 100; Hager, Mikroskop; Szematyzm galic.

Książek wypożyczono 10 osobom na 30 rewersów.

Akademia otrzymuje następujące **miesięczniki polskie**: Ateneum, Bibl. Warsz., kwart. hist., Muzeum, Przegl. nauk, Przegl. pols., Przegl. powsz., Przegląd; następujące **tygodniki**: Biesiada; Echo; Goniec; Iskra; Kraj; Misye kat.; Niwa; Dziennik ustaw; Prawnik; Czasop. aptek.; Gaz. lekar.; Przegląd lekar.; Przegl. weterynar.; Wiad. farmaceut.; Wszechświat; Czasop. tech.; Przegl techn.; Szkoła; Przew. gimnast.; następujące **dzienniki**: Czas, Kuryer polski, Reforma, Gazeta lwow., Gazeta pol., Kuryer Warszaw., Kur. codz., Słowo, Wiek.

Sprawy sądowe.

Matactwa emigracyjne.

Wadowice 13 lutego.

Po otwarciu rozprawy o godz. 9 rano przewodniczący radca **Lipka**, zaprasza obrońców do przedłożenia wniosków odnośnie do pytań, odczytanych onegdaj.

Prof. Dr **Rosenblatt** wnosi na zasadzie §§ 318, 323 al. 3 i 320 proc. co następuje:

1) sprzeciwia się przedewszystkiem zawieszeniu w wszystkich pytaniach co do oszustwa pojęć: „podróżny“ i „podróż,“ zamiast pierwotnych w akcie oskarżenia zawartych pojęć „wychodźca“ i „wychodźtwo.“ Pojęcie „podróżny“ jest o wiele obszerniejsze aniżeli pojęcie „wychodźca,“ zaczem substytucya pojęcia tego, zamiast pojęcia „wychodźca“ jest niedopuszczalną zmianą prawomocnego oskarżenia i niedopuszczalnem onegoż rozciągnieniem bez wniosku prokuratora. Cała rozprawa toczyła się o wychodźców i na tle wychodźtwa, obecnie zmiana w tym kierunku jest niedopuszczalna.

Żąda więc obrońca przywrócenia brzmienia aktu oskarżenia, przez prokuratora we wnioskach swych niezmienionego.

2) Na zasadzie § 323 pr. żąda dalej obrońca, aby w pytaniach głównych 2 i 3 dotyczących oszustwa, zarzuconego Herzowi i Löwenbergowi, znamiona ustawowe „przez podstępne przedstawienia i czyny“ w pytaniach tych zawarte sprowadzić do podstawy faktycznej, tymże pojęciom ustawowym odpowiadającei, tak jak to miało miejsce w odnośnym ustępie II prawomocnego aktu oskarżenia, a więc obrońca żąda, ażeby osnowa tychże pytań odpowiadała w zupełności brzmieniu odnośnego przez prokuratora niezmienionego ustępu oskarżenia, ewentualnie, aby po słowach: „przez podstępne czyny i przedstawienia“ dodać słowa: „a mianowicie przez podstępne przedstawienia co do wysokości cen taryfowych za bilety okrętowe,“ tudzież, aby w powołanych pytaniach głównych 2 i 3 przytoczono nazwiska rzekomo poszkodowanych wychodźców, podane w ustępie II aktu oskarżenia podobnie jak to co do Neumanna uczyniono w pytaniu 1.

3) Dalej wnosi na zasadzie §§ 318 i 323, aby w pytaniach głównych od 12—16 włącznie, dotyczących się oszustwa, również przywrócić brzmienie odnośnego ustępu XII prawomocnego aktu oskarżenia, aby ewentualnie przynajmniej pojęcia prawne: podstępne przedstawienia i czyny, tudzież pojęcia: „wyłudził“ sprowadzić do podstawy faktycznej im odpowiadającej, już w oskarżeniu podanej przez zamieszczenie po słowach: „przez podstępne przedstawienia i czyny,“ słów: „a mianowicie przez podstępne przedstawienia co do wysokości cen taryfowych za bilety okrętowe i kolejowe,“ tudzież przez zamieszczenie po słowach: „wyłudzili kwotę 300 złr. przenoszącą,“ słowa: „w ten sposób, że sprzedawali wychodźcom miejsca podpokładowe po cenach linii „Paketfahrt“ o 10 marek wyższych od okrętów linii „Unionu,“ ekspedyowali ich zaś okrętami linii „Unionu“ o 10 marek na bilecie tańszymi.“

Mowca sądzi bowiem, że przez sformułowanie pytań przez trybunał zmieniono oskarżenie; podsądni nie są więcej oskarżeni o szczególne oszustwa objęte w oskarżeniu lecz o **pojęcie** zbrodni oszustwa, pod które cobądź bez kontroli może być podciągnięte.

4) Dalej wnosi na zasadzie § 323 pr. k. i § 199 kod. k., aby w pytaniu 288 tyczącem się zarzuconego Löwenbergowi oszustwa przez przybieranie charakteru starosty podobnież znamię ustawowe: „przybierał charakter c. k. starosty,“ sprowadzić do podstawy faktycznej przez dodanie słów: „przez przywdziewanie munduru urzędowego c. k. starosty.“ Dla uzasadnienia tego wniosku powołuje się prof. Dr Rosenblatt na komentarz **Herbsta**.

5) W końcu, aby do pytań od 290—294, tyczących się zbrodni przekupstwa z § 105 k. k. zadać pytania ewentualne w kierunku przekroczenia z § 311 k. k., tak jak to uczyniono odnośnie do faktu Czajkowskiego, co do Landerera i Barbera; i aby nadto w tychże pytaniach głównych zamiast słów: „w razach rozstrzygania interesów publicznych“ zamieścić: „mających rozstrzygać sprawy publiczne.“

W dalszym ciągu, którego streszczenie odkładam do jutra, przemawiali obrońcy Dr **Łazarski**, Dr **Daniel**, Dr **Goldhammer**, Dr **Korn** i Dr **Cieszyński**. Prokurator Dr Ogniewski w zasadzie zgodził się na strukturę pytań, ułożonych przez trybunał i poczynił tylko drobne stylistyczne poprawki, poczem złożył oświadczenia co do wniosków obrońców. Po replice obrońców prof. Dra Rosenblatta, Dra Goldhammera i Dra Daniela, oraz po replice prokuratora przewodniczący odroczył rozprawę do jutra godziny 3 po południu.

Dziś po południu i jutro rano odbędą się narady trybunału nad zgłoszonemi co do pytań wnioskami. Po ogłoszeniu uchwał trybunału rozpoczną się wywody prokuratora. Nastąpią one jutro po południu, lub w sobotę rano.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków dnia 14 lutego.

Pomimo, że dowozy zboża, zwłaszcza z Królestwa Polskiego, znacznie się zmniejszyły, targ dzisiejszy odbył się w usposobieniu spokojnem i przy małych obrotach, z powodu, że kupujący nie chcą się już godzić na wygórowane żądania sprzedających. Wobec tego cała sprzedaż ograniczyła się do paru drobnych partyj, a ceny nie uległy prawie żadnej zmianie.

Płacono za pszenicę białą od 9·40 do 9·75 złr., za czerwoną od 9·45 do 9·80 złr., za żółtą od 9·40 do 9·70 złr.; za żyto od 8·40 do 8·60 złr.; za jęczmień browarny od 7·85 do 8·85 złr.; na paszę od 7·00 do 7·25 złr.; za owies od 8·00 do 8·40 złr.;— groch od —·— do —·— złr. — Wszystko za 100 kilogramów.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 14 lutego. Poseł szwajcarski przy tutejszym dworze, Aepli, doręczył ministerstwu spraw zagranicznych d. 7 b. m. zaproszenie na międzynarodową konferencyę, odbyć się mającą w Bernie w sprawie robotniczej d. 5 maja b. r.

Wiedeń 14 lutego. W nocy z dnia 13 na 14 b. m. umarł tu wskutek ataku apopleksyi ordynat hr. Sobiesław Mieroszowski (starszy) w 70 roku życia.

Paryż 14 lutego. Minister Spuller przeciwny jest stanowczo udziałowi Francyi w konferencyi berlińskiej w sprawie robotniczej.

Belgrad 14 lutego. Serbski minister handlu przedłoży skupczynie projekt do ustawy względem założenia towarzystwa żeglugi parowej z gwarancyą państwa.

Zofia 14 lutego. Spiskowcy mieli zamiar powołać na tron księcia Czarnogóry, gdyby się zamach Panicy był powiódł.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 14 lutego. (Z Izby deputowanych). Na dzisiejszem posiedzeniu wniósł rząd ustawę o handlu w krajach koronnych beczkami, cechowanemi w Węgrzech, i ustawę zakazującą opatrywania prywatnemi znakami beczek, które powinny być cechowane.

Mauthner i tow. interpelują ministra handlu czy nie zamierza wejść w układy z rządem węgierskim co do obopólnego zaprowadzenia bezpłatnych przekazów w obrocie wekslowym.

Minister sprawiedliwości odpowiada na interpelacyę Fortmüllera w sprawie rzekomych wadliwości przy doręczeniu zawiadomień o sekwestracyi i przy egzekucyjnem ściąganiu zaległości podatkowych. Mowca oświadczył, iż dochodzenia wykazały, że skargi były niesłuszne.

Następnie załatwiono projekt do ustawy, regulującej zewnętrzne stosunki prawne gmin izraelickich. W dyskusyi szczegółowej przyjęto bez zmiany 23 pierwsze paragrafy.

Tylko przy § 9 na wniosek Pinińskiego, z którym zgodził się reprezentant rządu, radca ministeryalny Rittner, wykreślono alineę, zawierającą postanowienie, iż dla prawa wyborczego w gminach wyznaniowych rozstrzygającą jest opłata obowiązkowej wkładki.

Praga 14 lutego. Miejski komitet hussycki uchwalił zaproponować reprezentacyi miasta, aby w Pradze nie dawała miejsca pod budowę pomnika dla Hussa.

Stowarzyszenie pragskiego obywatelstwa uchwaliło ze względu na żądania libereckiej Izby handlowej jednomyślnie rezolucyę, w której wyrażone jest szczere życzenie, aby cała ludność królestwa Czech wspólnie pracowała około urządzenia jubileuszowej wystawy krajowej; dalej obstaje rezolucya przy tem, aby wystawa była jubileuszem setnej rocznicy pierwszej wystawy na kontynencie, aby jej nie odkładano do 1892 r. i aby komitet jeneralny nie był dzielony na sekcye czeską i niemiecką.

Paryż 14 lutego. Obiega pogłoska w sferach poinformowanych, iż ułaskawienie księcia Orleanu nastąpi wkrótce. Onegdajsze demonstracye przeszkodziły natychmiastowemu ułaskawieniu, lecz wszystkie objawy uzasadniają przypuszczenie, iż, jeżeli nie będzie jakich zajść, ułaskawienie nastąpi bezpośrednio po upływie terminu apelacyi.

Po ożywionej dyskusyi uchwaliła Izba 318 głosami przeciw 191 ustanowienie ankiety w sprawie wyboru Picota w Saint Dié przeciw Juliuszowi Ferry.

Paryż 14 lutego. Książę Orleanu traktowany jest obecnie we wszystkiem, z wyjątkiem jedzenia, na równi z innymi więźniami. Na odnośne zapytanie dyrektora więzienia, wymienił ks. Orleanu 18 osób, których odwiedzanie byłoby mu pożądanem. Mniemają, że Carnot ułaskawi księcia dopiero po dłuższym czasie.

Paryż 14 lutego. Omawiając skazanie księcia Orleanu powiada *Temps*, iż rząd zbyt jasno widzi, aby miał przypisywać nierozważnemu krokowi młodzieńca następstwa zamachu pretendenta.

Zaaresztowani onegdaj manifestanci oddani zostaną zapewne policyi, celem ukarania ich za wybryki.

Studenci rojaliści dali wczoraj na cześć ks. Lunes bankiet w Vaugirard, w którym uczestniczyło 600 osób. Republikańscy studenci, którym nie pozwolono wejść na salę, wołali wśród obelg na Orleanów: „Niech żyje rzeczpospolita!“ — na co ucztujący odpowiadali: „Precz z rzecząpospolitą!“ Zaaresztowano kilka osób. Demonstracya ta zresztą niema wielkiego znaczenia.

Londyn 14 lutego. Sprawozdanie komisyi Parnella nie uważa oskarżonych za członków wspólnego spisku dla utworzenia niepodległości Irlandyi, lecz oświadcza, iż kilku z nich, a między tymi de Witt zorganizowało ligę wiejską w celu zubożenia i wypędzenia z kraju właścicieli ziemskich za pomocą gwałtów i teroryzmu. Komisya uniewinnia Parnella i innych deputowanych parnellowskich z zarzutu, iż w sprawie morderstwa w Phoenixpark zajęli nieszczere stanowisko i ogłasza opublikowane przez *Times* faksimile listu za fałszerstwo, lecz oświadcza, iż oskarżeni nie potępiali systemu teroryzmu, ale przeciwnie obstawali przy nim. W końcu komisya uniewinnia Parnella z zarzutu, iż był w związku z tak zwanymi *invincibles*.

Rzym 14 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby odpowiadał Crispi na interpelacyę Mazzoleni'ego w sprawie zamierzonych lub też poczynionych kroków w celu przedłożenia sądowi rozjemczemu portugalskiej kwestyi spornej w myśl traktatu berlińskiego i w interesie cywilizacyi i pokoju.

Minister prezydent oświadczył, iż ze względu na rozpoczęte w tej sprawie rokowania nie może odpowiedzieć na interpelacyę.

W dalszym ciągu dyskusyi budżetowej oświadczył minister skarbu zwracając się do kilku mowców, iż deficyt, który w ostatnim roku finansowym wynosił 250 milionów, w przyszłym roku wyniesie tylko 32 miliony. Należy zatem przekonać się czy opodatkowanym nie dałoby się oszczędzić nowych ofiar. Minister finansów wykazał na podstawie cyfr, iż cechy budżetu włoskiego bynajmniej nie są wyjątkowe, i że niema powodu do powątpiewania o rzetelność kredytu włoskiego.

Rzym 14 lutego. Biuro Stefaniego komunikuje: Z Adigeny donoszą o bitwie między Degiac Sejoum i Ras-Alulą, stoczonej dnia 26 stycznia. Ras-Alula został pobity i ciężko ranny.

Belgrad 14go lutego. Na wczorajszem posiedzeniu skupczyny wniósł minister finansów zaciągnięcie pożyczki kolejowej w kwocie 26,6 milionów dinarów oraz układ z Anglobankiem co do wykupna monopolu solnego. Anglobankowi zwrócone zostaną kaucye w sumie 500.000 franków oraz wypłaconą cena wykupna, wynosząca franków 5,614.673, z których 3,858.000 stanowią resztę pożyczki.

Bukareszt 14 lutego. Izba odrzuciła także wnioski komisyi co do ścigania sądownego innych byłych ministrów.

Zanzibar 14 lutego. Umarł sułtan Khalifah ben Said.

Zanzibar 14go lutego. Zwłoki sułtana przywieziono wczoraj popołudniu do miasta. Lekarze Charlesworth z konsulatu angielskiego i Martin ze stojącego tu statku pancernego badali zwłoki i stwierdzili, iż Arabowie nie zezwolili na sekcyę. Trup nie przedstawia znaków nienaturalnej śmierci. Pogrzeb odbędzie się dnia 13 lutego.

Said Ali, brat sułtana, obrany został następcą. Wstąpienie jego na tron, które się odbyło zupełnie spokojnie, zakomunikowane zostało konsulom.

Od Administracyi „Czasu“.

Na fundusz jubileuszowy Dra M. Jakubowskiego nadesłały: hr. Adamowa Potocka 100 złr., A. Krzeczowska 5 złr.

Na dotkniętych głodem włościan w Galicyi doręczył nam prof. Dr Cyfrowicz 10 złr., przeslane na jego ręce z Warszawy od p. W. S.

Dla Unitów z gubernii orenburskiej nadesłali: X. I. C. 5 zlr., Zofia N. 10 rubli.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Podziękowanie.

Na rzecz budowy projektowanego schroniska dla emerytowanych nauczycielek nadesłała W. Pani profesorowa Marya Łazarska kwotę 20 złr. Imieniem Wydziału Stowarzyszenia Nauczycielek składamy szlachetnej ofiarodawczyni serdeczne podziękowanie za ten dar.

D. Mikiewiczowna, Sekretarka. *Wanda Zeleńska*, Prezesowa.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wieden 14 lutego. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	88 95	Anglobanki	167 40
srebrna	89 10	Uniony	259 50
4% złota	110 70	Bankvereiny	124 75
5% pap. nieop.	101 90	Akcye Länderbank.	239 10
Akcye Ban. Aus.-W.	917 —	„ kol. Kar. Lud.	189 —
„ kredytowe	322 —	„ „ lwowsko-czerniow.	233 50
Londyn	119 15	„ „ połudn.	135 12
Napoleony	9 45	Elbethale	222 75
Dukaty	5 59	Nordbahny	2625
Marki	58 07½	Staatsbahny	216 —
5% Renta węg. pap.	99 10	Alpiny	107 90
4% „ „ złota	103 45	Akcye tytoniowe	115 25
Losy prem. węg.	136 50	Ruble	128 25
Losy tureckie	36 —		

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 14 lutego.

Banknoty austr.	172 05	4% Listy likw. pol.	61 —
Krótki Wiedeń	172 —	Akc. kol. Kar. Lud.	81 60
Banknoty ros.	221 30	„ austr. kred.	177 50
5% Listy zast. pols.	66 20	Ultimo Ruble	221 50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 14 lutego.

	płacą	żądają
Waluty		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	128 —	129 50
Marki niemieckie	57 30	58 30
20-to frankówka ważna	9 38	9 48
Rubel srebrny obrączkowy	1 34	1 43
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	88 —	89 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 -	105 —
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	91 65	92 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	104 25	— —
4½% „ „	97 30	98 30
5% Oblig. komun. gal. Banku kraj.	100 50	— —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 —	88 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% gal. Banku krajowego	98 50	99 50
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 50	97 75
4% „ „ „ „ 41 let.	94 25	95 25
4% „ „ „ „ 56 let.	92 75	93 75
4½% „ „ „ „	99 50	100 50
5% „ „ „ „	101 50	102 25
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	105 —	106 25
5% „ „ niepr.	101 25	102 25
5% Zakł. kred. ziem. w Krak. 86 lat	8 -	99 50
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	55 50	59 —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	48 —	50 —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rubl. i kop.	95 50	96 75
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	187 —	189 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	234 —	236 25
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	298 —	— —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 75	24 —
„ Stanisławowa	31 —	36 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	19 25	20 25
„ węgier. „ „	12 25	13 25
„ włosk. „ „	14 75	16 —
Bazylika Budapeszt	7 85	8 75

Wiedeń 13 lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	88 85	89 05
4⅕% „ srebrna	88 75	88 95
4% Renta złota	110 70	110 90
5% „ papier. nieopodatkow.	101 85	102 05
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	133 75	134 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 50	141
4% „ „ 1860 „ 100 „	143 75	144 50
„ „ 1864 „ 100 „	177 —	177 50
„ „ 1864 „ 50 „	177 5	— —
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 60	114 10
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 50	105 50
4% gal. Obligacye propinacyjne.	92 —	92 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	166 70	166 90
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	320 75	321 50
Credit-Bank węgierski . 200 „	350 —	350 50
Oest. Länderbank . . . 200 „	237 75	238 25
Aust.-węg. Bank (N.-Bn.) 600 „	926 —	930 —
Unionbank . . . . . 200 „	259 25	259 57
Verkehrsbank ogólny . 140 „	164 25	165 25
Wied. Bankverein . . . 100 „	124 50	125 -
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	202 —	203 —
Ferdynan. Nordbahn 1050 „ „	2625	2635
Gal. Karola Ludw. . 210 „ „	187 75	188 25
Koszycko Oderberg 200 „ 4%	160 50	161 50
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	220 50	221 50
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	201 —	201 50
Staats.-Eisenb.-Gesell. 200 złr. „	217 —	217 50
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	135 25	135 75
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	246 50	247 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	194 75	195 —
„ Nord.-Ost. . . 200 „ „	190 50	191 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	117 25	118 —
4½% „ „ papier 50 lat.	100 50	101 —
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 50	109 —
6% Zakł. kredyt. „ 36 lat.	98 50	99 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 80	— —
5% „ „ „ „	101 25	101 75
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 25	— —
4% „ „ „ „ 41 „	94 15	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	99 50	100 —
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	98 75	99 25
5% „ „ hipot. „ prem.	106 —	— —
5% „ „ „ „ 40 lat.	101 50	101 75
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 50	102 —
4% Bank austr.-węgierski w. a.	99 90	100 30
4% Węg. Banku hip. prem.	111 50	112 50
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	102 50	103 50
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 —	100 80
„ „ Jarosław 300 „ „	99 60	100 10
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	— —	— —
Lwow.-Czern. opod. 300 złr. 4%	82 30	82 90
„ nieopod. „ „ „	90 —	90 60
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	99 80	100 30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	192 —	194 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	148 50	149 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 60	120 40
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	101 90	102 30
„ „ II Em. 200 „ „	101 50	102 10
„ Nordost. . . 300 „ „	101 20	101 40
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	120 75	121 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	143 40	143 90
„ Węgierskie . „ 100	137 —	137 50
„ Tureckie . . fr. 400	36 -	36 40
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 —	8 50
Kredytowe „ 100	182 75	183 50
Insbruku „ 20	26 —	26 50
Krakowskie „ 20	23 50	24 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	59 -	61 -
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	19 30	19 70
„ węgierskie „ 5	12 70	13 —
Rudolfa „ 10	19 50	20 50
Salzburskie „ 20	27 25	27 75
St. Genois „ 42	62 —	63 —
Stanisławowskie „ 20	— —	34 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 59	5 61
20-frankówki	9 45	9 46
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty Szterlingi angielskie	11 90	11 95
Marki niemieckie za 100 marek	58 12	58 20
Rubel papierowy za 100 rubli	128 25	128 75

Lwów 13 lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	298 —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	101 —	102 —
4% „ „ „ „ „	97 40	98 40
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 50	94 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	94 40	95 40
4½% „ „ „ „ 52-letn.	99 60	100 60
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 50	99 50
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 30	105 30
4½% Obligi pożyczki krajowej	97 25	98 25

Warszawa 13 lutego.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	97 25
„ „ V „	— —	96 25
4% Listy likwidacyjne	— —	89 90
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 —
„ „ „ III „	— —	95 —
„ „ „ IV „	— —	94 75

(436)

Za duszę ś. p.

LEONA TRZETRZEWIŃSKIEGO

zmarłego w Nowym Sączu dnia 8 lutego b. r.

odprawionem będzie

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Barbary,

w sobotę dnia 15go lutego b. r.

o godz. 10 zrana.

Ostrzeżenie

przed ajentami wiedeńskimi, którzy narzucając się z „Wojną" Grottgera za wygórowaną cenę 15 złr.

Wydanie nasze w takiej samej reprodukcyi heliograwury i ten sam format kosztuje tylko 4 złr., a więc:

„Lituania" wiedeń. 5 złr., nasza nowe wyd. 2 złr.
„Wojna" „ 15 złr., u nas taka sama 4 zlr.
„Polonia" „ 9 złr., u nas . . . . 3 złr.
Suma 29 złr., u nas tylko . . 9 złr.

Udzielać będziemy także na raty.

Pan Bondy rozrzucił po całym kraju zamazaną rycinę, z podpisem: To wydawnictwo Kaczurby. Jestto sposób zwalczania niebezpiecznej konkurencyi, godziwy w pojęciu wiedeńskich spekulantów, na sposób amerykański Ocena naszych wydań przez całe dziennikarstwo polskie i artystów polskich, powinno starczyć za rękojmię. — P. Bondy zebrał z naszego kraju kilkadziesiąt tysięcy, dlatego tak zacięcie walczy i tak szlachetną bronią. (402-1-)

Zeszyt I „Polski w Obrazach" wysyłamy na okaz.

Adam Kaczurba, Bibl. arcyd. krakow. w **Krakowie.**

GOSPODARZ

żonaty, praktycznie wykształcony, w większych gospodarstwach w kraju przez 25 lat, na co chlubne dowody posiada, obecnie czynny, z powodu zmiany właściciela poszukuje posady na ordynacyę, procenta lub tantyemę od 1go lipca 1890 roku.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje: **J. K., Tarnów, w Starostwie.** (432-1-3)

Część Gdowa

jest do wydzierżawienia od św. Jana. — Bliższa wiadomość w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej Nr. 22, I piętro.

(435-1-2) *E. Bielowska.*

Dla lubowników kwiatów.

Wszystkim lubownikom kwiatów polecam moje z najpiękniejszych kwitnących kwiatów zestawione sortymenty nasion kwiatowych, mianowicie

Sortyment I. zawierający astry, balsaminy, lewkonie, wyżliny większe, goździki letnie, petunie, płomyki, salpiglossy, bratki i inne, z każdego gatunku jedna porcya, razem więc 10 porcyj w 10 gatunkach. Cena 1 markę 50 fen.

Sortyment II. zawierający astry karłowate, chryzantemowe, laki, malwy, portulaki, mimulus, senecie, skabiozy, nasturcye, tagetes i werbeny, razem również 10 porcyj w 10 gatunkach. Cena 1 markę 50 fen. Oba sortymenty razem 3 marki. Należytość można w markach pocztowych dołączyć do zamówień. (399-1-10

Każdy pojedynczy z tych sortymentów kwiatowych składa się nie z jednej barwy, lecz zestawiony jest z najpiękniejszych kolorów, polecam więc jaknalepiej moje sortymenty każdemu lubownikowi kwiatów. Krótki opis hodowania dołącza się darmo do każdego zamówienia.

Fryderyk Huck,
ogrodnik artyst. i handlowy w Erfurcie.

KTO CHCE SPROWADZIĆ

prawdziwe, dobre wilańskie naturalne wina czerwone i białe,

niechaj się uda z zaufaniem do znanej oddawna firmy

ERZHERZOGLICHE KELLEREI,
Pächter Wilhelm Schuh in Villany (Ungarn)

Rozsyłka najtańszych win stołowych, tudzież najlepszych win na wety, od 50 litrów wzwyż, w beczkach, niemniej w butelkach w dowolnej ilości.

Wina te otrzymały na 6 różnych wystawach najwyższe odznaczenia. (451-1-30,

Cenniki na żądanie.

TRAWĘ MIODOWĄ

(HOLCUS LANATUS)

własnej produkcyi, świeżą i pewną, sprzedaje Zarząd dobr **Ubrzeż,** poczta **Łapanów,** po 4 złr. za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. — Przy wzięciu naraz dziesięć korcy, jedenasty dodaje się bezpłatnie — Uprasza się wprost adresowac, gdyż zarząd nie utrzymuje składów. (285-3-28)

RUM,

dowożony prawdziwy Jamaika . . . złr. 5·—

Wino Malaga,

najlepsze, słodkie, stare . . . . . . złr. 5·50

Koniak

prawdziwy francuski najlepszy . . . złr. 6·—

za baryłkę 4 litr. lub za odpowiednią cenę w gustownych koszykach z 3 wielkiemi butelkami, wszystko w znakomitym gatunku, z ocleniem opłatnie za zaliczką. (204-5-10

R. Maiti w Tryeście.

Spiewy chóralne
Kościoła Rzymsko-Katolickiego

zebrane

z Zabytków Muzyki Religijnej polskiej z XVI. i XVII. wieku

przez

Aleksandra Polińskiego

Nuty do śpiewu na cztery głosy

z objaśniającemi wykonanie informacyami.

Cena egzemp. kopl. 90.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Redakcyi **„Echa Muzycznego"** w Warszawie, ul. Senatorska Nr. 26. (232-4-4)

Slavica.

Riche collection de livres, concernants les peuples Slaves.

3.000 Nrs. (424-2-2)

Le catalogue sera envoye à toute personne qui en fera la demande.

N. Kymmel,
LIBRAIRE à ***RIGA*** (RUSSIE).

Języków: angielskiego i francuskiego, zbiorowo i częściowo, udziela się w domu i po za domem przy ulicy św. Tomasza Nr. 27, na II. piętrze. (298-5-6)

ASYSTENT FARMACYI

znajdzie umieszczenie od 15 marca lub 1 kwietnia **w aptece w Myślenicach.** — Ubiegający się o tę posadę zechcą przesłać swe świadectwa kondycyonalne. (384-3-3)

WOJNA EUROPEJSKA

najnowsza gra towarzyska

jest do nabycia (151-63)

w pierwszorzędnych magazynach.

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN

VIRESCIT EUNDO

Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

oraz w aptece p. Siedleckiego. 126 37

Firma protokółowana, założona 1845.
Odznaczona na kilku wystawach powszechnych

Fabryka dyamentow szklarskich

do wszystkich celów przemysłowych.

Szklarzom, właścicielom hut szklanych, optykom litografom, mechanikom, budowniczym machin i t. d. Cenniki i rysunki na próbę darmo i opłatnie. (56-2-)

Josef Legradi's Nachfolger
AUG. STRICKER,
WIEN, V., Kohlgasse Nr. 36.

Materye sukienne

rozsyła za gotówkę lub za zaliczką po bardzo tanich cenach i tylko dobre gatunki:

3·10 met. dług. na ubranie tylko złr. 3·30
3·10 „ „ „ „ „ „ 4·60
3·10 „ „ „ „ „ „ 6·80
3·10 „ „ „ „ pięk. „ 12·—
3·10 „ „ „ „ b piek. „ 15·50
2·10 „ „ „ zarzutkę pięk. „ 6·—
2·10 „ „ „ „ b. „ 9·—
1·— „ na jubkę pakłakową złr. 2·20—3·20
6·30 „ materyi czesank. do prania złr. 2·80

Skład fabryczny sukna

E. Flusser w Bernie moraw.

Dominikanerplatz 8.

Probki darmo i opłatnie. (332 3 20)

L. LUSERA PLASTER DLA TURYSTOW.

Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twardą skórę na podeszwach i piętach, na brodawki i wszelkie inne twarde narośla skórne. Skutek poręczony.

Cena pudełka 60 cnt.

Do nabycia w aptekach.

Główny skład rozsyłkowy:

L. Schwenk's Apotheke in Meidling bei Wien.

Plaster ten jest tylko w jednej wielkości po cenie 60 centów do nabycia.

Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok umieszczony znak ochronny i podpis; dlatego należy na nie uważać i żądać zawsze wyraźnie: L. Lusera plaster dla turystów. [106 33-50

Składy mają w KRAKOWIE K. Wiszniewski, J. Trauczyński, L. Rosner, W. Redyk, E. Stockmar; we LWOWIE J. Mikolasch, H. Blumenfeld, Dr S. Rucker; w PRZEMYSLU L. Nahlik; w SOKALU E. Wysoczański; w BRODACH W. Landesberg, M. Kullak; w KOŁOMYI A. Sidorowicz, Ed. Stencel; w KOPYCZYNCACH M. Reder; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz; w TARNOWIE M. Adler, J. Sokalski; w CZERNIOWCACH W. v. Alth, Dr J. Barber; w CZORTKOWIE L. Noss.

!!Tylko do dnia 1 marca!!

przyjmuje się prenumeratę na

„GRAŻYNĘ i KONRADA WALLENRODA"

z 12 illustracyami **Jul. Kossaka** i to: **w pięciu zeszytach po 75 ct., z przesyłką 80 ct.** lub **na komplet:** (279-3-3)

tylko 3 złr. 25 cnt.

Dnia 1 marca wyjdzie ostatni zeszyt, poczem cena zostanie **znacznie podwyższoną!**

Księgarnia **H. Altenberga** (dawniej Richtera)

we Lwowie.

Wiedeń — „Hôtel Mètropole".

Ringstrasse, Franz-Josefs Quai.

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów [od 1 złr. wzwyż], **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów [także „Czas"]. **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** [92-72-104] **L. SPEISER.**

CEGLARKI

do ruchu parowego i ręcznego, w uznanych systemach i bardzo trwałej konstrukcyi, dla taniego wyrabiania **murówek, cegieł wzorowanych, wydrążonych, kamieni ogniotrwałych, rur drenówek, płyt trotoarowych i podwórzowych, dachówek, falcowanych dachówek francuskich, wapiennych i cementowych kamieni** i t. p. i t. p. (401-1-4)

Prospekta bezpłatnie.

Louis Jäger, FABRYKA MACHIN **Ehrenfeld-Cöln.**

Lecznica i kąpiele morskie Abbazia

Pensyonat i zakład leczn. **QUISISANA**

Kąpiele morskie w lecie na wolnem powietrzu w bardzo korzyst. stosunkach ciepłoty z uśmierzaj. skutkiem.

Klimatyczna stacya zimowa z równą meteoracyą i z znaczną wilgocią powietrza.

Na średnim pagórku ochroniona od kurzu i wiatru, otoczona gajami wawrzynowemi i lasem dębowym.

Pełny południowy główny front. Wspaniały widok na morze, wyspy Quarnero i miasto portowe Rjekę.

Wielkie i małe spartamenta i pojedyncze pokoje z wszelką wygodą; kąpiele ciepłe i zimne, rzeczne i morskie, elektryczne, elektroterapia, mięsienie, gimnastyka lecznicza, leczenie zimną wodą.

Oświetlenie elektryczne.

Zakład otwarty przez cały rok. Wyborna kuchnia, szlachetne napoje, mierne ceny. (336 3-3)

Kierownik lekarski: **Dr Igo Schwarz.** Zarząd: P. **Marya Munsch.**

OTWARCIE W POŁOWIE LUTEGO.

Już 15 lutego!

50.000

złr. do wygrania na (335 2-2)

promesę Losu zastawnego

po złr. w. a. 1¼ i 50 c. stempel.

Wechselstuben-Aktien-Gesellschaft

„Mercur"

w Wiedniu, Wollzeile Nr. 10.

Praga. Grand Hôtel. Praga.

THE GRAND HOTEL PRAGUE LIMITED.

Największy hotel pierwszorzędny w Pradze,

najbliżej dworca kolei państwowej i kolei Franciszka Józefa, 200 pokoi, wielkie lokale restauracyjne (Dining & Reading Rooms 1st. Floor). Francuska, angielska i niemiecka kuchnia. — Telefon. — Ceny przystępne.

Goście hotelowi mają pierwszeństwo wolnego wstępu do produkcyj w wielkim ogrodzie zimowym odnowionym z największym gustem. Ekwipaże. Elewator w budowie. Począwszy od 1go listopada z. r. objęty przez angielskie Towarzystwo „The Grand Hotel Prague Limited".

Dyrekcya. (34 4 6)

NIE MA BÓLU ZĘBÓW

kto używa

Elixiru, Pudru i Pasty do Zębów

WIELEBNYCH O:O: BENEDYKTYNÓW

Opactwa w SOULAC (Gironde)

Dom MAGUELONNE, Przeor

2 MEDALE ZŁOTE: w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1884 r.
NAJWYŻSZE NAGRODY

WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora PIOTRA BOURSAUD

« Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie** zębów, które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.

« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.*»

Dom założony w 1807 r. AGENT GŁOWNY **SEGUIN** 3, *ulica Huguerie,* 3 BORDEAUX

Znajduje się we Lwowie w apt.: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w Krakowie w apt. PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego, i w magazynie perf. P. Donning.

(114 10 37)

Koncesyonow. przez wys. c. k. Namiestnictwo

Ajencya prywatna
Stefanii Szurek

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 10, na I. piętrze,

poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom **nauczycielki i bony** wszelkiej narodowości oraz **dostarcza książki i przybory szkolne.** (71 6-)

F. Zajączek w Kentach,
fabryka sukna i kortów

poleca

wszelkie w zakres sukiennictwa wchodzące wyroby po cenach najprzystępniejszych, oraz podejmuje się wszelkich dostaw dla Klasztorów, Zakładów, Urzędów, Straży ogniowych itd.

Próby wysyła na żądanie opłatnie.

Dla dogodności stron utrzymuje **skład w Bazarze wyrobów krajowych w Krakowie, Sukiennice 17 i 18.** [2974-9-]

REALNOŚĆ

obejmująca przeszło 5000 sążni kwadrat., w Krakowie przy ulicy Blichowej pod Nr. 12 jest do sprzedania. — Bliższa wiadomość tamże u właścicielki. 423-2 5

!! Bardzo korzystne kupno !!

Z powodu przeprowadzenia się z Krakowa — **jest do sprzedania pod bardzo korzystnemi warunkami realność z ogródkiem — przynosząca 12% rocznie.** — Do kupna tego wystarczy 20,000 złr.

Zgłoszenia pod liter. **A. G.** poste restante **Kraków.** (422-2-4)

Szkółka kilimkarska w Oknie

WYRABIA

KILIMKI KRAJOWYCH WZORÓW:

1) małe na podłogę przed łóżka i drzwi szerokości 57 ctm. długości 1 mt. 28 ctm. w cenie po 8 złr.
2) większe na ścianę ponad łóżka tudzież do przykrywania łóżek, sof i t. d. szerokości 1 m. 24 ctm. długości 1 m. 92 ctm. w cenie po 26 złr.
3) Portyery do okien i drzwi według porozumienia.

Barwy trwałe — wyrób sumienny.

Kilimy te są na obie strony do użycia, dają się czyścić i prać.

Każdy z nich przetrwa dziesięć dywaników strzyżonych i jest prawie nie do zniszczenia.

Zamówienia przyjmuje: (292 2 12)

Zarząd dóbr Władysł. Fedorowicza, Okno, poczta Grzymałów.

Rozalia Januar,
Jan Bader.

zaręczeni.

Kraków, w lutym 1890 r. (428-2-2)

NOWY WYNALAZEK

PARF^IA IXORA
ED. PINAUD

Mydło . . . . à l'IXORA
Essencya dla chustek . . . à l'IXORA
Woda tualetowa . . . . . à l'IXORA
Pomada . . . . à l'IXORA
Olejek . . . . à l'IXORA
Puder ryżowy . . . . . . à l'IXORA
Kosmetyk . . . . à l'IXORA

37, boulevard de Strasbourg, 37.

(130-17-)

OGNIOTRWAŁE żelazne

kasetki

do przyśrubowania, tudzież

używane i nowe, ogniotrwałe

KASY

ma najtaniej na sprzedaż (26 88-)

S. Berger. Wien, Bräunerstr. 10.

Patent Strakosch-Boner.

Maszyny do prania i magle

poleca

Aleks. Herzog

w Wiedniu, Graben,

Bräunerstr. 6.

Katalogi darmo i opłatnie. 25-102

„Złota Księga Szlachty Polskiej".

Rocznik XII.

wyszedł z druku i został rozesłany abonentom.

Otwiera się przedpłatę po 10 marek (6 złr.) za egzemplarz na (3006-8-10)

Rocznik trzynasty.

Zgłoszenia rodzin przyjmuje

Poznań, Św. Marcin 43. D. 8 grudnia 1889 r. **Teodor Żychliński.**

Do sprzedania doborowe:

dwa Bilardy Bochera, Aparat destyl. do wódek, kompletny, Baryłki kamienne po 25 i 50 litrów, (369-3-3)

przy ul. Szczepańskiej Nr. 5, parter.

Pokój frontowy z meblami

jest **zaraz** do wynajęcia, oraz można dostać **wikt domowy.** (294 6 6)

Tamże również **umieszczenie** przy rodzinie **dla panny lub wdowy.**

Ul. Wolska Nr. 17, na dole.

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy (155-28-)

z Bergen

z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą" w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. Cena flaszki 40 c.

Konstanty Wiszniewski.

Ogiery pełnej krwi angielskiej:

Bar-le-Duc, po Orphelin od Ceres, po Lanercost (G. B. Vol. III. stron. 298) — i

Osman, po Blue Riband od Ceder, po The Wizard (G. B. Vol. III. str. 338)

stanowią w **Dębnie,** powiat Brzesko, od klaczy: pierwszy po 20 złr., drugi po 10 złr. i 1 zł. dla stajni. (289 2 3)

Induló,

ogier pełnej krwi angielskiej, stanowić będzie od 1 lutego w **Jaszczwi,** poczta Jedlicze, obce klacze po 25 złr. i 3 złr. na stajnię. Pasza po cenach targowych. (290 3-3)

---

2 MIESZKANIA

są do wynajęcia przy ul. Kolejowej pod Nr. 1 z dniem 1 kwietnia 1890 r.

5 lub 6 pokoi, kuchnia i przedpokój wraz z przynależnościami na I. piętrze;

4 pokoje i kuchnia (nowo wyrestaurowane) wraz z przynależnościami na III. piętrze. (327-5 6)

Wiadomość u właściciela przy ul. Pawiej Nr. 5, w składzie węgla.

Firma założona 1875 r.	Odznaczona wielkim medalem wystawy w Budapeszcie 1885.	Cena na rok 1890.

ROTH LIPÓT'SCHES WEIN-EXPORT-GESCHÄFT

hurtowny handel win

I GORZELNIA KONIAKU

w Werschetz w Węgrzech.

Ceny netto za gotówkę lub za zaliczką.

Nowych kundmanów prosimy o małą zaliczkę.

(89-6-)

Wysyłka koleją:

Nr. marki	Wina w beczkach od 30 litrów do 700 litrów. Ceny za hektolitr bez beczki.	Na miejs w Werschetz złr.	c.
	Wina stołowe:		
36	1885 r. wina białe.	15	—
17	1883 „ „ „	21	—
1	1882 „ „ „	31	—
2	1881 „ „ „	36	—
7	1882 „ „ „ Bakator. . .	42	—
9	1883 „ „ „ Tokajskie . .	80	—
60	1886 r. wina czerw. z Werschetz	21	—
24	1885 „ „ „ „ „	26	—
25	1883 „ „ „ „ „	31	—
4	1882 „ „ „ „ „	48	—
5	1882 „ „ „ „ Menesch	60	—
	Słodkie wina na wety:		
29	Kloster Ausbruch czerwone . .	60	—
30	„ „ białe	60	—
11	Ruster „ „	100	—
12	Werschetzer „ czerwone . .	80	—
10	Tokajskie „ białe	136	—

Wysyłka pocztą:

Nr. marki	Baryłka zawiera około 3¾ litr., wysyłka opłatna. W cylindrze emaliowanym 50 c. drożej.	Baryłka drewniana złr.	c.
1	Białe wino z Magyarad. . . .	2	40
60	Czerw. „ Kapellenb. (Werschetz)	2	—
4	„ „ z „	2	90
5	„ „ „ Menesch . . .	3	60
7	Białe „ „ Bakator . . .	2	80
9	„ „ Tokajskie samorodne .	4	40
29	Czerwone Kloster Ausbruch .	3	60
30	Białe „ „ . .	3	60
10	Tokajskie białe „ . .	6	60
14	Syrm. śliwowica b. dobra . . .	4	40
	Koniak własnego wyrobu		
15	Koniak wyborny	6	50
80	„ blanc naturel	6	30

Ekspedycya wszystkich przesyłek pocztowych opłatna wraz z naczyniem.

Adres listowy i depesz:

ROTH EXPORT, Werschetz, Ungarn.

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla Szanownych Prenumeratorów: **Ogłoszenie o rożnych gatunkach szczepów owocowych, które są do nabycia w ogrodzie sadowniczym w Dzikowie.**

Czcionkami Drukarni „Czasu". Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni Józef Pakociński.